Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Dziś dodatek: „Kolej w domu i świecie"

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA RANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9258. Lwów, czwartek 26 czerwca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Min. Zaleski o federacji europejskiej.

Napad bandytów na letnika. - Tajemnicze zniknięcie dwóch uczniów szkoły wydziałowej. - Fatalny skok z pociągu. - Warjat podpalił budynek szkolny. - Żywcem pogrzebany. - Restaurator zastrzelił 2 gości. - Tragiczny dzień Pomorza.

Ponura tragedja w małym garnizonie.

OWSIEJENKO U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 24. czerwca (PAT) Minister Zaleski przyjął wczoraj posła Z. S. R. R. Owsiejenkę.

———o———

GOŚCIE Z KONGRESU PEN-CLUBÓW W KRAKOWIE.

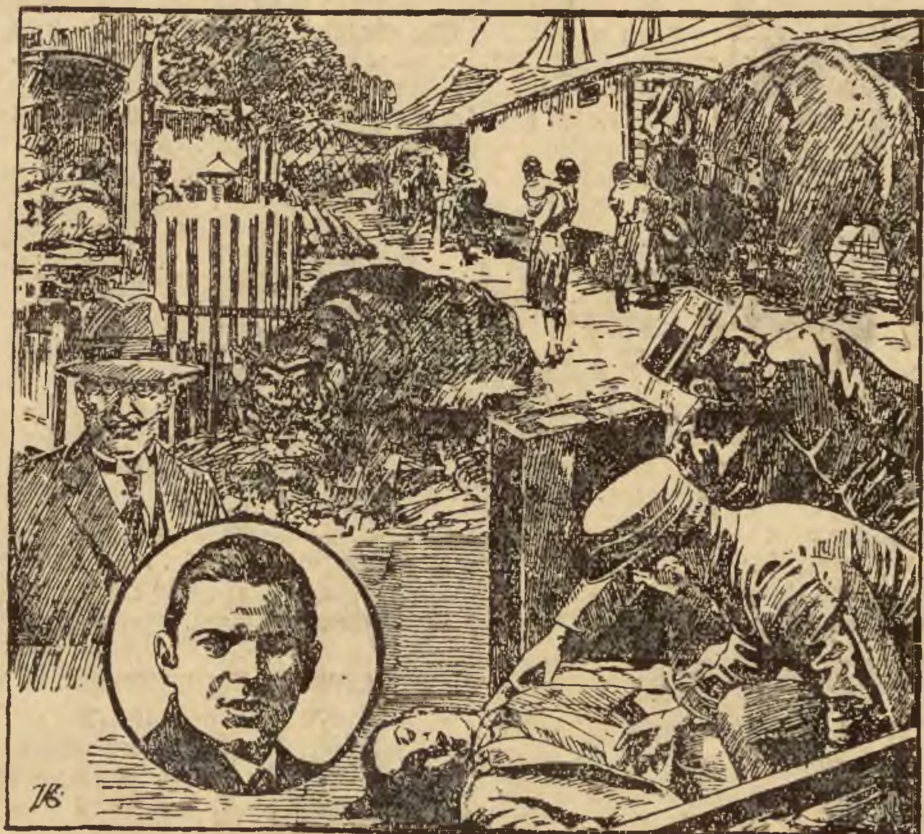
Kraków, 24. czerwca (PAT) Wczoraj wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka gości z kongresu Penclubów. Przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent miasta p. Schneider. Prof. Roman Dyboski, który towarzyszył gościom zagranicznym z Warszawy omówił w języku angielskim, francuskim i niemieckim program pobytu w Krakowie. Gościom rozdano broszury o zabytkach m. Krakowa w językach francuskim, niemieckim i angielskim. Dziś od samego rana goście zwiedzają Kraków.

———o———

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA 1-ZŁOTÓWEK.

Wilno, 24. czerwca (PAT) Posterunek policji w Kurzeńcu zatrzymał niejakiego Juljana Rzeskiego, który usiłował puszczać w obieg fałszywe jednozłotówki. Znaleziono przy nim 34 sztuk fałszywych monet, oraz formę dla ich odlewania.

———o———



ZBRODNIA W CYRKU
(Do artykułu na stronie 9-tej).

PROJEKT UPAŃSTWOWIENIA OPERY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 24 czerwca. (PAT) Magistrat m. Warszawy postanowił zwrócić się do rządu z propozycją objęcia opery warszawskiej przez państwo od 1. września br. Magistrat zobowiązałby się rozwiązać do tego terminu stosunek służbowy ze wszystkimi pracownikami opery, a ponadto wpłacać rządowi 1 miljon złotych rocznie tytułem udziału miasta w kosztach prowadzenia opery. W razie odmowy ze strony rządu magistrat zamierza wystąpić do rządu z wnioskiem o przyznanie mu 1,500.000 zł. subwencji rocznej na utrzymanie opery.

Prowokacje.

Lwów, 25 czerwca.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o napaściach na artystów polskich, występujących w Oleśnie na Śląsku Opolskim, przyczem sytuacja dochodziła niemal do momentu, przypominającego **głośną niegdyś masakrę.** — Władze bezpieczeństwa, uprzedzone o groźnym tumulcie, **zachowywały się biernie.** Gdy do tego epizodu dodamy ostatnie zajścia graniczne, otrzymamy pełny obraz **świadomej i celowej prowokacji,** uprawianej przez władze niemieckie w stosunku do Polski.

Z chwilą wejścia polityki niemieckiej pod znak **„mocnego kursu"** i udaremnienia dojrzewającego już porozumienia gospodarczego z Polską, rozpoczął się ów **szczególny cykl incydentów,** przyczynowo wiążących się z nowym kursem. Metoda, stosowana tu przez Niemcy, nie jest oryginalna. W ten sam sposób usiłowały niegdyś **Sowjety** przez popieranie band dywersyjnych i strzały na pograniczu wprowadzić w wewnętrzne stosunki polskie **rozsprzężenie i podniecenie.** W ten sam sposób przy pomocy szaulisów, zasadzek na patrole K. O P.-u, nękanie ludności polskiej w pasie granicznym i pogromy, urządzane na polskie instytucje wyznaniowe i kulturalne, stara się **Litwa kowieńska** „wykazać" szkodliwość obecnej granicy. Tendencja niemiecka jest identyczna.

Zajścia, o których piszemy, są **wstępem do wielkiej akcji rewizyjnej na Wschodzie,** oczekiwanej w chwili opuszczenia przez wojska dawnych sprzymierzonych nadreńskich „zastawów". **Chwila ta się zbliża.** Ostatnie bataljony francuskie, nocą, by „nie drażnić ludności", opuszczają okupowane tereny. Na Zachodzie ukończyły Niemcy zwycięsko swój pierwszy etap „odrabiania klęski". Obecnie **całem obliczem zwracają się ku frontowi polskiemu.** Propagandowo przygotowują się do tego drugiego etapu od lat. Tysiące broszur, artykułów we wszystkich językach, map i wykresów ma przekonać świat, że rewizja granic na Wschodzie jest konieczna i nieunikniona. Zatargi graniczne mają tu dostarczyć pośredniego dowodu. Oto radykalnie, ad oculos wykazują, że **stan obecny jest nie do ścierpienia,** wywołuje krwawe starcia, zagraża sąsiedzkim stosunkom i pokojowi.

Gdy podejmie się tego rodzaju akcję, jest rzeczą naturalną, że **władze niemieckie nie zechcą uczynić niczego, co miałoby zajścia zlikwidować i zapobiec im na przyszłość.** Byłoby to wbrew tendencji. Dlatego też pierwszy incydent pod Opaleniem **nie został załatwiony.** Dlatego dwa dalsze wypadki zostały przez niemiecką stronę **zagmatwane,** tak, aby ich widmo wciąż unosiło się nad pograniczem. Dlatego wreszcie nie oczekujemy, aby protest naszego konsula gen. na Śląsku niemieckim odniósł skutek. Jeśliby nawet sprawcy ostatnich zajść stanęli przed sądem, wyrok będzie nową prowokacją.

Odpierając te niesłychane w dziejach cywilizowanych narodów akty terroru i zbrodni, musimy się liczyć z tem, aby pośrednio przez nieodpowiednią formę reakcji **nie przysłużyć się prowokatorom.** Stanowisko polskie musi tu być stanowcze, zarządzenia energiczne, **ale zawsze opanowane.** Równocześnie niecierpiącym zwłoki obowiązkiem naszej propagandy zagranicznej będzie **wyjaśnić charakter tych zajść i zdemaskować ich cel.**

W walce, jaka nas czeka, naród polski bardziej, niż w jakiejkolwiek innej sprawie, **zachowa jedność i solidarność.** Tu, gdzie idzie o obronę zachodnich rubieży i gwarantującego ich przynależność traktatu, **niema spornych orjentacyj,** niema odchyleń i wahań. A to jest **rękojmią zwycięstwa.**

—o—

Starania o dalsze obniżenie kwoty emigracyjnej do Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (st) Z Waszyngtonu donoszą: Republikański deputowany Johnson, przewodniczący komisji emigracyjnej, złożył w kongresie amerykańskim **wniosek domagający się obniżenia europejskiej kwoty emigracyjnej do połowy.** W motywach wniosku Johnson twierdzi, iż takie ograniczenie napływu emigrantów z Europy przyczyni się w wielkim stopniu **do złagodzenia bezrobocia w Ameryce.**

Pani Taft w Warszawie

WDOWA PO B. PREZYDENCIE STANÓW ZJEDN. ZWIEDZIŁA ZABYTKI STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (st) Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy **wdowa po b. prezydencie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Helena Taft.** P. Taft odbywa obecnie **podróż po Europie własnym samochodem.** W dniu dzisiejszym zwiedziła osobliwości stolicy, popołudniu była w Wilanowie. **P. Taft towarzyszy w podróży siostra jej p. Hermon i sekretarz prywatny.** Z powodu pobytu p. Taft w Warszawie odbędzie się jutro **kilka przyjęć.** Dziś szereg osób z kolonji amerykańskiej oraz ambasady i p. dr. Biega z MSZ **złożyli karty wizytowe.** P. Taft w dniu 26 bm. udaje się w dalszą podróż **przez Katowice do Wiednia, a następnie na kurację do Marienbadu.**

Groźny bunt więźniów w Rangoon.

WIELKIE OFIARY W ZABITYCH I RANNYCH.

Rangoon, 24 czerwca. (PAT.) W tutejszem więzieniu centralnem **wybuchł bunt więźniów.** Więźniowie opanowali skład broni, znadujący się w więzieniu, poczem zaopatrzywszy się w broń i amunicję, **zaatakowali straż więzienną.** Przybyła policja musiała użyć broni palnej i po dwóch godzinach przywróciła porządek. W czasie walki **wielu więźniów zostało zabitych,** 6 zaś członków straży więziennej zostało rannych.

Rangoon, 25 czerwca. (PAT.) Według ostatnich doniesień o buncie więźniów w więzieniu centralnem, **zginęło 2 strażników i 2 członków policji** wojskowej, szofer samochodu ciężarowego i 40 więźniów. Rannych jest 11 członków straży więziennej oraz 60 więźniów.

Nowy lot transatlantycki

ZAPASY BENZYNY STARCZĄ NA 38 GODZIN.

Genewa, 24 czerwca. (PAT.) **Lotnik Kyngsford Smith, który dziś wyleciał z Dublina przez Atlantyk do Nowego Jorku, przeleciał nad wybrzeżem irlandzkiem o godz. 5.15. Zapasy benzyny starczą na 38 godzin lotu. Żywność składa się z kilku buterszuytów i 4 butelek z kawą.**

Nowy Jork 24. czerwca. (PAT) Według przejętych tu depesz radjowych, samolot „Krzyż Południa" odbywa lot pomyślnie. Samolot spotkało wiele statków. Szybkość, z jaką leci samochód, wynosi 75 mil na godzinę, przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

WSZYSTKO IDZIE DOBRZE.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) Kapitan Kyngford Smith, który odleciał dziś o godz. 4.30 rano z portu Marnock w Irlandji na samolocie „Krzyż Południa", z zamiarem przelecenia Atlantyku, nadał dziś o godz. 5 popołudniu depeszę radjową, w której zawiadamia, że znajduje się pod 50 st. i 40 min. szer. półn. i 34 st. 30 min. dług. zach. Oznacza to, że Smith przeleciał połowę drogi. Lot odbywa się z szybkością przeciętnie 130 km na godzinę. Smith donaje: „Wszystko idzie dobrze, radzibyśmy wydostać się jaknajprędzej z nieznośnej mgły, która nas otacza.

—o—

ODZNACZENIE LWOWIAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. czerwca (st) **Złoty krzyż zasługi** otrzymał Stanisław Bolesław Kłak we Lwowie za zasługi położone dla Państwa Polskiego. **Srebrny krzyż zasługi** otrzymali: Stanisława **Gackiewiczówna** sekretarka Związku Ociemniałych żołnierzy we Lwowie, Margita Silhanowa w Radziechowie, Jan Silhan w Radziechowie za zasługi położne dla Państwa Polskiego.

—o—

MIANOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 24. czerwca. (st) Inżynier **Onyszkiewicz Aleksander,** pełniący obowiązki naczelnika okr. Urzędu górniczego w Jaśle, mianowany został naczelnikiem Okr. Urzędu Górniczego w Jaśle w V stopniu służbowym.

LWÓW—MEDJOLAN

Warszawa, 24.czerwca (PAT) Ostatnio wprowadzono komunikację telefoniczną między Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Łodzią, Lwowem, Poznaniem i Warszawą z jednej strony, a Fiumą, Genuą, Gorycją, Medjolanem, Polą, Rzymem, Citta del Vaticano i Tryjestem z drugiej. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi od 7 fr 50 c. do 17 fr. 60 c., zależnie od odległości i drogi, jaką przeprowadzono rozmowę.

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 24. czerwca (PAT) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca br. wykazuje zapas złota na 702 milj 632.000 zł., tj. o 183 miljony zł. więcej, niż w dekadzie poprzedniej. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 15,310.000 zł. do sumy 251,627.000 zł. również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 398.000 zł. do sumy 111,664.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 9,566.000 zł. i wynosi 564,185.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 266.000 do 71,474.000 zł. Inne aktywa wynoszą 129,214.000 zł. zatem o 1 milj 474.000 zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 milj. 246.000 zł. do sumy 1.207,099.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 45.68%, a pokrycia kruszcowo-walutowego 62.04%, wreszcie pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów 52. %.

HOCKEY PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Paryż, 24. czerwca (PAT) Paryskie pisma donoszą, że w związku z częstymi wypadkami zakłócenia spokoju na meczach hockeyowych, Francuski Związek Hockeyowy postanowił, aby wszystkie mecze o mistrzostwo rozgrywane były przy **„drzwiach zamkniętych"** t. zn. bez publiczności. Na meczach będą mogli być obecni jedynie przedstawiciele Związku i prasy. Jedynie na meczach międzypaństwowych publiczność zostanie dopuszczona

Wspólna odpowiedź na memorjał Brianda

Konferencja polityczna Małej Ententy.

Próby uznania Rosji sowieckiej de iure

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT.) W. B. K. zamieszcza następujące uwagi na temat rozpoczynającej się jutro **konferencji politycznej Małej Ententy.** — Przedewszystkiem ma być zajęte wspól ne stanowisko wobec propozycji Brianda w formie oficjalnego komunikatu, **z zaznaczeniem zgodnego stanowiska Polski.** W sprawie tej nastąpiła wymiana zdań **między Bukaresztem a Warszawą.** Komunikat zawierać będzie **zgodę na inicjatywę Brianda,** równocześnie jednak sprecyzuje interpretację paragrafu 3 memorjału Brianda, w myśl której **zmiana status quo, wytworzonego traktatem pokojowym, nie będzie możliwa.** Urzeczywistnienie planu gospodarczego Małej Ententy będzie silniej niż dotychczas forsowane. Rozważane będzie ponadto **wciągnięcie reszty państw Europy środkowej i Polski do wspólnoty gospodarczej Małej Ententy.** Oprócz spraw obchodzących wszystkie trzy państwa Małej Ententy, a zwłaszcza sprawy rewizjonizmu węgierskiego i wznowienia ruchu legitymistycznego na Węgrzech, mają być omawiane sprawy, obchodzące każde poszczególne państwo Małej Ententy.

Czechosłowacja przedłoży do dyskusji **kwestję uznania Rosji sowieckiej,** praktycznie jednak nie da się uzyskać zgody na to ani Rumunji ani Jugosławji. Jugosłowiański minister spr. zagr. zwróci prawdopodobnie uwagę konferencji **na akcję zagraniczno - polityczną Włoch i omówi wizytę warszawską ministra Grandi'ego,** w szczególności zaś przedłoży obawy Jugosławji co do ruchu band bułgarskich w Macedonji, możliwe jest, że zaproponuje wspólne kroki Małej Ententy w tej sprawie u Ligi Narodów przeciwko Bułgarji. Ze strony Rumunji omówiona zapewne będzie **sytuacja nad Morzem Czarnem skutkiem wzmocnienia rosyjskiej floty czarnomorskiej.** Co się tyczy **kwestji Habsburgów,** możliwem jest, że nastąpi **ponowna wspólna manifestacja trzech państw,** w której będzie zadokumentowana stanowcza wola wystąpienia wszystkimi środkami przeciwko jakiejkolwiek próbie restauracji Habsburgów. Odnośna rezolucja zaznaczy równocześnie, że **kwestja ta nie jest bezpośrednio aktualną.**

DYPLOMATYCZNA ODPOWIEDŹ MARINKOWICZA.

Budapeszt 24. czerwca. (PAT) Jugosłowiański min. spraw zagr. Marinkowicz odpowiadając korespondentowi „Pesti Naplo" na zapytanie, **czy Polska przystąpi do Małej Ententy,** oświadczył, że Mała Ententa jest układem trzechstronnym i **żadne czwarte państwo nie może wejść do grona układających się stron.**

Otto zostanie królem węgierskim.

ZABIEGI O ANULOWANIE USTAWY W SPRAWIE DETRONIZACJI HABSBURGÓW.

Budapeszt 24. czerwca. (PAT) Z kół dobrze poinformowanych podają, iż pogłoski na łamach prasy zagranicznej **o przygotowującym się rzekomo puczu legitymistycznym na Węgrzech nie odpowiadają absolutnie prawdzie,** natomiast wedle tegoż samego źródła jest w przygotowaniu energiczna akcja kół oficjalnych, mająca na celu w chwili osiągnięcia przez arcyksięcia Ottona pełnoletności, tj. w dniu 21 listopada b. r. **anulowania ustawy z r. 1921 o detronizacji Habsburgów, przez co arcyksiążę Otton, jako pełnoletni, stanie się królem węgierskim.**

Równocześnie jednak mają być wdrożone **kroki dyplomatyczne, mające na celu powrót króla Ottona na Węgry.** Wedle tych samych informacyj, **kwestja wolnej elekcji została już definitywnie pogrzebana przysięgą wierności arcyksięcia Albrechta, złożoną arcyksięciu Ottonowi, oraz przychyleniem się premjera Bethlena ku legitymistom po jego podróży rzymskiej.**

Minister Zaleski o federacji europejskiej.

SPECJALNY WYWIAD, UDZIELONY SAUERWEINOWI DLA „MATINA".

Paryż, 24 czerwca. (PAT.) Współpracownik dziennika „Le Matin" p. Juljusz Sauerwein, objeżdża stolice europejskie dla przeprowadzenia ankiety w **sprawie federacji europejskiej.** — Zkolei odwiedził on Warszawę, w związku z czem „Le Matin" ogłasza **jego wywiad z ministrem Zaleskim.**

Po ogólnych uwagach, określających stanowisko Polski w powyższej sprawie — Sauerwein podaje **tekst dłuższej rozmowy, którą miał z ministrem Zaleskim.**

„Projekt Brianda — oświadczył m. in. minister — nietylko, że rzuca wielką ideę, która niewątpliwie zaszczepi się w Europie, lecz dzięki świetnemu swemu układowi — twierdzić można jeszcze — **że odpiera wszystkie możliwe krytyki i że z góry na nie odpowiada.**

„Nie potrzeba będzie chyba mówić, że **w odpowiedzi swej rząd Polski oświadczy, że z entuzjazmem przyjmuje zaproszenie p. Brianda.** Jedyne zastrzeżenia, które wydają się potrzebnemi do sformułowania, znajdują się już w memorandum p. Brianda. Panuje między nami co do tych zastrzeżeń **kompletne porozumienie".**

Dalej minister Zaleski wyraził **zdziwienie** z powodu sposobu, w który pewne organy prasy interpretowały wygłoszoną przez niego mowę w Krakowie. Przy panującym w Europie stanie umysłów znajdą się ludzie, którzy zechcą nadużyć pięknych i szlachetnych idei Brianda, wykorzystując je dla celów politycznych. Nie należy się temu dziwić, ani też tem zniechęcać. Trzeba pracować cierpliwie i postępować krok za krokiem. Polska za obowiązek dla siebie uważa pomaganie w urzeczywistnieniu tego planu.

Strajk rewolucyjny w Sewilli

ODDZIAŁ POLICYJNY ZOSTAŁ OBSYPANY GRADEM KUL REWOLWEROWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 24 czerwca. (Z) Z Paryża donoszą: Według doniesień z Madrytu proklamowano w dniu wczorajszym w Sewilli **strajk powszechny.** Strajkujący zasypali ulice **gwoździami.** Kilka tramwajów, które rano opuściły remizę, robotnicy **zaatakowali gradem kamieni,** następnie zaś poprzewracali je na ulicach. Wszystkie sklepy były zamknięte. Piekarzy podmiejskich obrabowano i przepędzono z miasta. Na jednym z placów przyszło **do strzelaniny między policją a strajkującymi. Dwoje dzieci zostało zabitych.** Po dłuższej walce policja zdołała rozpędzić demonstrantów **i opanować sytuację.**

Paryż 24. czerwca. (PAT) Dzienniki donoszą z Hendaye, iż wczoraj popołudniu delegacja robotników z Sewilli **udała się na miejsce, w którem, jak przypuszczają, złożono trupa robotnicy zabitej jakoby przez policję.** Straż policyjna nie dopuściła jednak manifestantów **i rozprószyła ich.** W pewnej chwili idący ulicą **oddział policyjny został zasypany kulami rewolwerowemi przez 2 motocyklistów, którzy szybko zemknęli. Strajk staje się poważnym i nabiera charakteru rewolucyjnego. Taksówki i omnibusy nie kursują.** Do tej pory utrzymuje się jedynie ruch tramwajów, chociaż wielu **konduktorów było dziś zaatakowanych przez tłum.** Latarnie na przedmieściach są potłuczone. **Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekracza kilkaset osób.**

POSEŁ BADER O WYSTAWIE TURYSTYCZNEJ W POZNANIU.

Wiedeń, 24. czerwca (PAT) „Neues Wiener Tageblatt" zamieszcza artykuł posła Rzplitej **Badera** o międzynarodowej wystawie turystycznej w Poznaniu. Poseł Bader przedstawił znaczenie wystawy i kongresu międzynarodowego nietylko dla turystyki polskiej, lecz także **dla rozwoju międzynarodowych** stosunków turystycznych. Uczestnicy będą mogli skonstatować, ile wysiłków poczyniła Polska na rzecz **ułatwienia komunikacji turystycznej.**

—o—

NOWY REKORD.

Perpignan, 24. czerwca (PAT) **Porucznik Paris pobił światowy rekord szybkości lotu, przebywając 1000 km. z przeciętną szybkością 190.750 metrów na godzinę, a przestrzeń 2.000 km. z szybkością przeciętną 183.500 metrów na godzinę przy obciążeniu 1000 kg.**

—o—

PROTEST KONSULA MALHOMME'A PRZECIW WYPADKOM W OLEŚNIE.

Warszawa 24. czerwca. (PAT) Wobec oburzającej bierności władz niemieckich, które dopuściły **do napaści na artystów polskich w Oleśnie,** konsul generalny Rzeczpospolitej w Bytomiu, Malhomme, złożył wczoraj **pisemny protest nadprezydentowi prowincji Lukaschkowi.** — Konsul generalny w proteście tym stwierdza, że miejscowe władze niemieckie nie usiłowały nawet zapobiec awanturom, pomimo, iż były zawiadomione o groźnej postawie tłumu, gromadzącego się przed restauracją. Kiedy awanturnicy zaczęli demonstrować przeciwko artystom polskim, udającym się na dworzec, policja zupełnie biernie przyglądała się gorszącym scenom. Podkreślając dziwne stanowisko władz bezpieczeństwa w Oleśnie, **konsul Malhomme protestuje przeciwko nieudzieleniu dostatecznej obrony napastowanym.**

—o—

DYSKUSJA BUDŻETOWA W SEJMIE ŚLĄSKIM.

Katowice, 24. czerwca (PAT) Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu śląskiego poświęconego dyskusji **budżetowej** złożył specjalną deklarację w imieniu części Rady wojewódzkiej **poseł Kobyliński,** poczem zabrał głos wojewoda **Grażyński.** Następnie przemawiał poseł **dr. Pant (koło niemieckie), poseł Korfanty (Ch. D.). Z kolei wojewoda Grażyński** odpierał zarzuty stawiane mu przez posłów w czasie dyskusji, oświadczając m. i., że **gospodarka województwa jest racjonalna.**

—o—

ELEKTRYFIKACJA KRAJU.

Warszawa, 24. czerwca (PAT) Minister robót publicznych przyjął w dniu 24. b.m. na dłuższej konferencji **radcę ambasady angielskiej p. Kimensa w sprawach elektryfikacji kraju.**

—o—

Ś. P. TADEUSZ ORDA.

Warszawa 24. czerwca. (PAT) Po kilkutygodniowej chorobie zmarł wczoraj w szpitalu św. Ducha artysta opery warszawskiej śp. **Tadeusz Orda.**

—o—

6 GOSPODARSTW SPLONELO OD PIORUNA.

Wilno, 24. czerwca (PAT) W powiecie postawskim we wsi Nowosiółka **spłonęło od pioruna 6 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło 30.000 zł.**

Uf, ale gorąco!

Tak wołają mieszkańcy całej prawie Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 24. czerwca. (st) Długotrwała fala upałów powoduje na terenie naszego kraju **coraz częstsze burze termiczne, które nie sprowadzają jednak opadów.** Wczoraj wieczorem takie burze przeszły **przez Lublin, Tarnopol i Bielsko, a w Drohobyczu, Łucku i Mołodecznie w czasie burzy padał niewielki deszcz.** Tymczasem na Zachodzie dzień wczorajszy zaznaczył się burzami z deszczem. Burze takie nawiedziły **wielki szmat ziemi od Niemiec środkowych (Berlin, Magdeburg) do Irlandji oraz teren od Danji do zatoki Genueńskiej.** Najwyższą temperaturę notowano w Genui (36 stopni). W Polsce było najcieplej w Toruniu (30). Dziś rano o godz. 8 temperatura w Polsce była **bardzo wysoka.** W Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu — 26 stopni w cieniu, w Cieszynie — 24, Dęblinie, Suwałkach, Łodzi, Grodnie — 23, Wilnie, Pucku, Pohulance, Kaliszu — 22, **we Lwowie**, Gdyni — 21, Hali Gąsienicowej — 15, w Kielcach, Płocku, Mławie, Białymstoku, Brześciu — 25, w Warszawie 24, o godz 10 rano 28, w godzinach popołudniowych temperatura przekroczyła 30 stopni w cieniu. W całym kraju panuje silna skłonność do burz.

URODZAJE NA TEM UCIERPIAŁY

Warszawa 24. czerwca. (st) Panujące obecnie upały i długotrwała susza, **dotkliwie daje się we znaki rolnictwu w całej Polsce.** Z miarodajnych sfer rolniczych oceniają sytuację w następujący sposób: Na tegorocznych urodzajach odbije się w pierwszym rzędzie fakt, iż **w czasie kwitnienia żyta panowały przymrozki.** Dzięki temu kłosy są „poprzestrzeliwane", czyli niepełne. Obecna susza sytuację **jeszcze pogorszyła.** — Na górkach i piaskach żyta **są przepalone o pustych kłosach.** Owies i jęczmień przedwcześnie wykłoszone bardzo słabo rozwinięte, **grochy i wogóle nasiona strączkowe miejscami zupełnie spalone.** Siano i koniczyna sprzątnięte przy pogodzie, ale obecna susza nie rokuje powtórnego zbioru. **Okopowizna również poważnie ucierpiała od suszy.** W rezultacie zamiast spodziewanych z wiosną bardzo dobrych urodzajów **można się spodziewać urodzajów zaledwie średnich.** Każdy następny dzień suszy sytuację **jeszcze pogarsza.** Gdyby obecnie spadł większy deszcz, **stan ten mógłby się nieznacznie poprawić**, ale w każdym razie urodzajów więcej niż średnich nie można się spodziewać.

NA SYBERJI.

Warszawa 24. czerwca. (Z) Od kilku dni na Syberji **panują niezwykłe upały, dochodzące do 55 stopni** C. Wskutek posuchy tegoroczne urodzaje są zagrożone.

15 OSÓB ZMARŁO NA UDAR SŁONECZNY.

Warszawa 24. czerwca. (Z) Donoszą z Chicago, że panują tam szalone upały. Termometr wskazywał wczoraj 41 stopni C. W Stanach środkowo zachodnich 15 osób zmarło na udar **słoneczny.**

Piorun uderzył w wieżę kościelną

MIMOTO KOŚCIÓŁ JAK RÓWNIEŻ WIEŻA ZOSTAŁY NIENARUSZONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wilno, 24 czerwca. (Z) W Nowem Madziole **rozpętała się nagle burza, podczas której piorun uderzył w wieżę kościoła i wpadł do wnętrza.** Wypadek ten zdarzył się w chwili, **gdy w kościele odbywało się nabożeństwo, przy licznym udziale wiernych. Wśród zebranych powstał popłoch, spotęgowany porażeniem 5 osób.** Porażonym **pospieszono natychmiast z pomocą, tak że wkrótce zdołano przywrócić ich do życia. Kościół jak również i wieża zostały nienaruszone.**

Tragiczny dzień Pomorza.

POŻARY, KTÓRE WYRZĄDZIŁY MILJONOWE SZKODY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. (Z) Z Torunia donoszą: Wczorajszy dzień był **najtragiczniejszym dniem Pomorza.** — Z wszystkich stron napływają **doniesienia o pożarach.** Wśród 18 bardzo wielkich pożarów, największe szkody wyrządził **ogień w Wolsztynie, w Zielonej Hucie pod Chojnicami i w Czersku.** W Wolsztynie stanęło w płomieniach 26 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, wobec szalejącego żywiołu, **akcja ratunkowa kilkunastu straży pożarnych musiała się jedynie ograniczyć do ratowania drugiej połowy wsi, niechbjętej pożarem.** Pożar wzniecili dwaj uczniowie, którzy w drodze do szkoły **ukryli tlejące jeszcze papierosy w stogu siana, by w drodze powrotnej dokończyć palenia.** Pożar w Zielonej Hucie zniszczył zupełnie cztery gospodarstwa i część domów mieszkalnych. Pastwą płomieni w Czersku padł olbrzymi młyn tartak parowy wraz z 300 cetnarami zboża, firmy Behren. Ogólna strata, wyrządzona wczoraj przez pożar na Pomorzu, **wynosi kilka miljonów zł.**

8 OSÓB UTONĘŁO W WIŚLE.

Warszawa, 24 czerwca. (st) Do całego szeregu tragicznych wydarzeń, które nawiedziły wczoraj Pomorze, dochodzi jeszcze **śmierć 8 osób, które szukając w Wiśle schronienia przed upałem, utonęły podczas kąpieli.**

Pacjent zaskarżył lekarzy

Z POWODU KTÓRYCH NARAZIŁ SIĘ NA KALECTWO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (Z) Ciągnąca się od dłuższego czasu w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Warszawie **sprawa przeciwko 9 właścicielom lecznicy „Omega"** z drem Anteckim, Górbskim, dr. Słoniewskim na czele, powództwa wytoczonego przez ich pacjenta, **Karola Różyckiego**, posuwa się naprzód powoli. P. Różycki, cierpiący na zapalenie stawów, zgłosił się do lecznicy „Omega" **celem przeprowadzenia racjonalnej kuracji.** Po zbadaniu stanu zdrowia pacjenta, lekarze zaopinjowali, że **p. Różyckiego należy wsadzić w gips do połowy ciała.** Stało się zgodnie z zarządzeniem lekarzy. P. Różycki został na długi okres czasu **unieruchomiony w opatrunku gipsowym.** Leżał tak długo, że **powstały zrosty stawów biodrowych, powodując kalectwo pacjenta.** P. Różycki wystąpił przeciwko zarządowi tej lecznicy **z powództwem w kwocie 108 tys. zł., na taką bowiem sumę oblicza powód swoje zarobki w okresie 10-letnim.** Sprawa ta już dwu lub trzykrotnie znajdowała się na wokandzie sądu okręgowego, aż wreszcie **została zawieszona z powodu śmierci jednego z pozwanych a mianowicie dra Anteckiego.** Obecnie miejsce zmarłego zajmą jego spadkobiercy, którzy jako prawni współwłaściciele „Omegi" są odpowiedzialni za szkodę, którą poniósł p. Różycki, o ile zdoła ją udowodnić.

RADJO O POLSKIEM MORZU.

Warszawa, 24. czerwca (PAT) We środę, dnia 25. bm. wszystkie Radjostacje polskie nadawać będą program specjalny, poświęcony polskiemu morzu.

EGON HEIN POSŁEM AUSTRJACKIM W POLSCE.

Wiedeń, 24. czerwca (PAT) „N. Freie Presse donosi, że na miejsce Mikołaja Posta, zamianowany został reprezentantem dyplomatycznym Austrji w Polsce dotychczasowy poseł w Moskwie Egon Hein Rząd polski ma już udzielić agrement nowemu posłowi. Jak słychać w prasie, w miejsce posła Heina obejmie stanowisko kierownika placówki w Moskwie pierwszy radca legacyjny poselstwa austrjackiego w Berlinie Dr. Pacher

—o—

ZAKAZ KUPOWANIA TOWARÓW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. czerwca (Z) Z Bydgoszczy donoszą: Przywódca 15. dywizji gen. **Thomme**, zawiadomił radę gospodarczą, iż wydał zarządzenie, **zabraniające** osobom, spółdzielniom i kasynom oficerskim garnizonu bydgoskiego **kupowania towarów zagranicznych.** Jednocześnie gen. Thomme nadmienia, że gdyby stwierdzenia, iż któraś z firm zamiast towaru krajowego, lecz towar zagraniczny lub też, że jakaś firma sprzedała towar zagraniczny jako krajowy, wyda kategoryczny zakaz wojskowym kupowania w tej firmie.

—o—

DZIURKOWANIE ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. czerwca (Z) Min. skarbu wyjaśniło, **że dziurkowanie znaczków stemplowanie** inicjałami firm lub osób, które te znaczki nabyły **nie jest sprzeczne z przepisami pod warunkiem, że dziurkowanie znaczków stemplowych nie może być dokonywane na dokumencie, podlegającym opłacie stemplowej.** Oznacza to, że firmy i osoby prywatne mogą dziurkować znaczki stemplowe tylko **przed naklejeniem ich na dokumentach.**

B. CAR FERDYNAND ZAMIERZA WRÓCIĆ DO BUŁGARJI.

Wiedeń, 24. czerwca (PAT) Mimo oficjalnych zaprzeczeń **pogłoski o zamierzonym powrocie byłego króla bułgarskiego Ferdynanda do Bułgarji** stwierdzają — jak donoszą dzienniki wiedeńskie, że możliwość takiego powrotu jest prawdopodobna tembardziej, **że niema żadnych ustawowych przeszkód przeciwko powrotowi.** Król Ferdynand opuścił Bułgarię po przewrocie dobrowolnie i pod względem politycznym powrót jego nie miałby żadnego znaczenia. Z tego powodu państwa sąsiednie prawdopodobnie nie będą się sprzeciwiały temu powrotowi.

—o—

PLAGA ŻMIJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. czerwca (st) **Plaga żmij**, która daje się dotkliwie we znaki parkom i ogrodom warszawskim, **dotknęła nietylko stolicę.** Donoszą z Kalisza, iż tam **rozplemiły się żmije.** Wczoraj w parku majątku Majchów, znajdującym się tuż pod Kaliszem, **zastrzelono żmiję.** Służba twierdzi, że w parku znajduje się żmij znacznie więcej. Ze względu na bliskie sąsiedztwo majątku Majchów z Kaliszem, ludność kaliska spaceruje po miejskich ogrodach z zachowaniem wszelkiej ostrożności.

ZYGZAKI.

Moja żona wyjeżdża na świeże powietrze.

Lwów, 25. czerwca.

Jeszcze w maju oświadczyła mi Zuzia kategorycznie, że w tym roku, już w połowie czerwca wyjedzie z Binią na świeże powietrze i to do Zimnej Wody. W przeszłych latach letnikowała w Brzuchowicach. Tymczasem teraz Fyrtalska nagadała jej, że Brzuchowice są niebezpieczne, bo i prochownia w sąsiedztwie i złodzieje na lato tam się przenoszą, bo posterunek policji ma być zmniejszony. Uparła się Zuzia na Zimną Wodę i to na czerwiec, bo Karolka wmówiła w nią, że w tym czasie na wsi wszystko najtańsze. Najpierw, ponieważ w tym miesiącu mało tam jeszcze letników i dlatego nie przelicytowują się przy najmie mieszkań i kupnie nabiału i poziomek. Krowy też najwięcej mają dawać mleka, bo trawy po majowych deszczach dużo, a cielęta krów już nie ssą. Także kurczęta już podrosły, a kury zaczynają nieść się na nowo.

O tych tajnikach wiejskiego gospodarstwa dopiero teraz dowiedziałem się, gdyż dotąd nawet nie zastanawiałem się, czy kury gdaczą i wysiadują jaja przed ich zniesieniem, czy dopiero jak się zniosą.

Mnie wyjazd Zuzi już w czerwcu nie był na rękę. Gdyby bowiem z Binią i Karolką wyjechała, musiałbym zostać we Lwowie z Zyziem (wlepili mu aż dwie „ferzecki"!) i wojować z posługaczką. Ja najchętniej wolałbym, aby cała rodzina wyjechała ze Lwowa, abym sobie mógł odpocząć i odetchnąć przy ognisku domowem, ale bez łona rodzinnego. Nie mam również ochoty wyjeżdżania na wieś i letnikowania na niej w takich warunkach, do jakich zwyczajny lwowski mieszczuch jest zmuszony. Lubię wieś, ale więcej w powieści i poezji. Co bowiem za przyjemność dusić się w kilka osób w stęchłej chłopskiej izbie, z jednem nawet nie odmykającem się okienkiem, wychodzącem na gnojowisko. W nocy spać nie możesz, bo powietrze duszne, a w dzień — nie dadzą muchy. Nie potrafię się rozkoszować ani pianiem o północy koguta, ani rannem ryczeniem Łysej czy Krasuli, ani przekleństwami zaspanej gospodyni, kłócącej się z brudnym pastuchem. I to akurat w tym czasie, kiedy człowiekowi chce się najwięcej spać.

Od wyjazdu na wieś wykręciłem się brakiem urlopu. Wyjazd jednak Zuzi był bezapelacyjnie postanowiony, bo ona tak postanowiła. Jak się uprze — nie poradzisz. Jeden Zyź, jako jedynak i rzekomo do mej ś. p. teściowej podobny, ma na nią pewien wpływ. W tym jednak wypadku Zyź był po stronie matki, bo uśmiechało się nygusowi, że przez 2 tygodnie będzie we Lwowie właściwie bez żadnej opieki i kontroli. Ja go przecież nie mogę upilnować: Rano biuro, a po biurze obiad i drzemka. Potem kawiarnia i szachy albo preferans. Wracam wieczór do domu — Zyź albo śpi, albo nie wrócił jeszcze z meczu, albo z kółkowego posiedzenia, albo gdzieś rzekomo uczy się z kolegami.

Chcąc nie chcąc pojechałem przed piętnastym czerwca szukać mieszkania w Zimnej Wodzie. Pytam o nie w restauracji Jakóba, który dawniej urzędował w „Szkockiej". Powiada, że są i tu i tam, ale nie radzi wynajmować na wsi, bo to i gnój i smród i pyskowanie. Lepiej u dziedzica samego. Pytam o niego. Informuje mnie, że jest ich aż dwóch. Jeden większy, bo więcej ma gruntów i mieszkań, a nawet proboszczów mianuje, drugi mniejszy, ale także godny człowiek, choć mniej ma morgów i żonaty.

Zaczynam od tego mniej bogatego. Wchodzę na folwark. Dom duży, piętrowy, kwiaty, a nawet róże i oranżerja. Widzę, że są i krowy i jakieś dwunożne zwierzęta. Niby kury, niby nie. Pewnie bażanty albo indyki. Będzie więc mleko i jaja. Gospodarz także mi się podoba. Rozgadaliśmy się. Gra w preferansa z podwójną mizerką i to „latającą". Towarzystwo, myślę, w sam raz dla mnie na niedzielę — gdy będę musiał przyjechać na wieś. Oglądam pokoje, ładne i nie drogie. Tymczasem dowiaduję się, że kuchnia dla kilku letników wspólna. Przestraszyłem się, bo znam Zuzię lat 25. Złota kobieta póki dobra, ale jak zeźli się — anioł z nią nie wytrzyma, a tem mniej współlokatorka pietrasząca w tej samej kuchni. Wspólna kuchnia to kamień obrazy dla kobiet, a sądy honorowe i kodeks Boziewicza dla ich mężów. Żal mi się zrobiło i dziedzica i jego żony, bo oboje mi się podobali.

Pożegnałem się więc grzecznie i idę do drugiego dziedzica. Patrzę: chłop przystojny, wąs czarny, broda też. Z fantazją i morowy. Rozgadaliśmy się o tem i o tamtem i odrazu zrozumieli. Wyciągnął Stocka. Trochę popiliśmy i po pewnym czasie byliśmy już na „wy". Zaczynam o mieszkaniu. Czemu nie, powiada, są i można oglądnać. Jest kilkanaście po dwa pokoje i kuchnia, każde dla siebie i z werandą. Ale co się radcy spieszy? mieszkanie nie zając, nie ucieknie — powiada.

Poprawiwszy Stockiem Stocka, wreszcie poszliśmy.

Dziedzic zachwala: — Dam radcy na cały sezon za 400 zł. A jak radca zechcesz, to sobie mieszkaj i do wiosny. Do stacji parę minut, do poczty i telefonu minuta. Teraz p. Moszoro daje nam nawet drugiego listonosza. Jedenaście pociągów do Lwowa i jedenaście do Zimnej Wody. Możesz radca codziennie przyjeżdżać, albo jak się żonie sięskni, może cię we Lwowie każdej chwili odwiedzić. Jakbyście ze sobą razem mieszkali.

Tymczasem mnie, nie wiem czy może dzięki koniakowi, czy dlaczego innego, dopiero teraz stało się jasne, czem mi grozi Zimna Woda.

— Dziedzicu złoty! — pytam go — a nie masz jakiego mieszkania, gdzieś dalej od dworca, od telefonu, za jakim lasem, gdzieś, choćby stąd bardzo daleko?

Popatrzył na mnie szelmowsko, uśmiechnął się, podkręcił wąsa i powiedział

— Aha! o to chodzi. Ja nie mam. Ale tam za tym dużym lasem, o którym mówią, że wilki tam zachodzą, leży Wroców. Coś 6 kilometrów od dworca i ani poczty ani telefonu. Pojedziemy.

Pojechaliśmy i wynajęli. W przeszłym tygodniu przetransportowaliśmy tam Zuzię z Binią, Karolką i pościelą.

Ona ma wakacje, ale i ja także. Ona się trochę skarży i ja ją żałuję. Ale ja się nie skarżę.

ar.

22 dzień rozprawy przed sądem przysięgłych

Gentlemani z U.O.W. a milczące ich towarzyszki. Mowa mec. dr. Pierackiego.

Lwów, 25 czerwca.

(—) Na wstępie wczorajszej rozprawy **prok. dr. Lipsz** w dalszym ciągu kontynuował swoje rzeczowe wywody, uzasadniając **winę dalszych oskarżonych na podstawie wyników przewodu sądowego.** Po wyczerpaniu całokształtu sprawy pod względem merytorycznym, prok. Lipsz przemówienie swoje zakończył **apelem o sprawiedliwy ale surowy wyrok.**

Następnie zabrał głos **mecenas dr. Pieracki,** który imieniem poszkodowanej p. **Marji Streitówny** zastępuje powództwo cywilne. „Staję przed wami — mówi dr. Pieracki — jako reprezentant pokrzywdzonej Marji Streitówny. **Streitówna nie zna oskarżonych ani oni jej nie znają.** Nie stanęła ona w poprzek ich zbrodniczych zamysłów, nie reprezentuje ani władzy, ani majestatu Polski, **nie brała udziału w walce, wytoczonej państwu przez oskarżonych, niema wogóle niczego, coby w jakikolwiek sposób usprawiedliwiło dokonany na niej czyn, poza ślepą nienawiścią i pragnieniem siania zniszczenia.** Jedyną jej winą jest to, że jest **biedną studentką i w celach zarobkowych przyjęła posadę w zarządzie Targów Wschodnich i za to odniosła Streitówna ciężkie kalectwo z ciężkiemi następstwami.** Czy taki czyn, będący objawem **zoologicznej nienawiści i patologicznego szowinizmu,** nie woła o pomstę, nie domaga się zadośćuczynienia?

Nie pierwszy to proces polityczny, skierowany przeciw członkom U. O. W. znaczącej **krwawymi czyny swą egzystencję,** nie pierwszy to proces polityczny, mający za przedmiot **objawy walki pewnych grup czy jednostek z pośród narodu ruskiego przeciw Polsce.** I taktyka i sposób przeprowadzania tego rodzaju procesów zawsze jednakowe. Stają oskarżeni i **starają się z jednej strony usprawiedliwić swoje czyny dążnościami wyzwoleńczemi własnego narodu,** podjęte są zawsze starania **gloryfikacji ich czynów i samych sprawców,** a z drugiej strony padają **słowa najostrzejszych oskarżeń przeciw państwu polskiemu, oskarżeń, zmierzających do zohydzenia naszej Ojczyzny.** Spożytkowuje się te procesy w celach agitacyjnych, w celach robienia propagandy".

Pod komendą niemiecką.

Kiedy powstało U. O. W.? **Kiedy Austrja konała, spłaciła ona dług wdzięczności wobec swych niemych trabantów i przez celowe przesunięcia i dyslokacje dopomogła do stworzenia armji ruskiej.** W r. 1919 uległa ta armja rozgromieniu, wrócił chłop ruski na swą ziemię, a ci, którzy byli jego prowodyrami **poszli zagranicę do Czech, Austrji i Niemiec i tam w Niemczech powstało U. O. W. i stamtąd szły rozkazy.** Dziwnym zbiegiem okoliczności znaczyła i znaczy U. O. W. swe istnienie **zbrodniczemi wystąpieniami w Polsce i tylko w Polsce.** Nie masz jej w Bolszewji, Rumunji, Czechosłowacji, choć pod rządami tych państw mieszkają także Rusini.

Niejednokrotnie w procesach takich lubią oskarżeni powoływać się **na wzory Polski i apelować w imię epizodów naszej walki o niepodległość o wyrozumiałość i pobłażanie.** Lubią zwłaszcza cytować **rok 1905** i ówczesną akcję terorystyczną P. P. S. Czy w istocie można takie porównanie przeprowadzić? Padła Polska pod atakiem swych sąsiadów, jej najbardziej rdzenne **wyłącznie polskie ziemie stały się pastwą wrogów, tępiono religię przeważnej części ludności, narzucono prawosławie, wyparto z nabożeństw w Prusiech język polski, nie było szkół polskich w zaborze niemieckim i rosyjskim, odbierano lub konfiskowano ziemię i t. d.** I wówczas zrodziła się akcja terorystyczna i to w jednym tylko zaborze rosyjskim, w despotycznej monarchji, przeciwko której bez względu na formę rządów i ogólny ucisk w taki sposób **walczyli nietylko Polacy, ale rdzenni Rosjanie.**

Metody walki.

A teraz chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć **o metodach** walki **panów z UOW.,** czy one, pomijając gwałtowne środki przez nich używane **są zgodne z etyką,** i chciałbym zapytać, gdzie to bohaterstwo, w które ubierają się sprawcy zamachów na Wschodnią Małopolskę? Znałem jednego bohatera fanatyka ruskiego **Siczyńskiego, którego przed dwudziestu laty z tego miejsca oskarżałem jako prokurator.**

Ale ci panowie z UOW.?! Dla nich **strzał z tyłu w nocy z za płota, chytre, podstępne skrytobójstwo, to zwykły środek walki,** a ostatni zamach na Targi Wschodnie rozmiarem zamierzonego zniszczenia jest **najpełniejszym dowodem braku wszelkiego opamiętania, wszelkiej etyki, wszelkiej litości dla tych licznych ofiar, któreby były padły, gdyby wybuch udał się w zupełności.**

A sposób obrony oskarżonych chyba także **nie zasługuje na bohaterstwo. Pociągnięci** do odpowiedzialności **„sypią" swoich towarzyszy, zdradzają wszelkie tajemnice organizacji, nie oszczędzają ci gentlemani nawet kobiet, które w organizacji pracowały, w przeciwieństwie do tych kobiet, które milczą i niczego nie zdradziły.**

Te dwie panie ruskie **zachowały się z godnością, ale panom z UOW. nie można przyznać dżentlemenerji, nie są bohaterami, a co o nich myślę, wolę nie mówić.**

Apel do przysięgłych.

W końcu nie powinniście panowie sędziowie zapominać o tem, że **jako sędziowie Państwa Polskiego, aczkolwiek jesteście obywatelami, a nie sędziami zawodowymi, spełniacie najistotniejszą funkcję rządzenia imieniem tego Państwa, przez wymiar sprawiedliwości, którego zadaniem jest utrzymanie ładu i spokoju publicznego i obrona Państwa przed niebezpieczeństwami.** Polska racja stanu wzywa was, **abyście spełnili swój sędziowski obowiązek i dali obronę Państwu, uniknęli pobłażliwości, bo bezkarność ośmiela i zachęca do ponownych zbrodni.** Robota jątrzenia, siania niepokoju, ściągania spokojnej ludności ruskiej w służbę obcym celom, bałkanizacja naszych stosunków, to **wszystko** czynione przez UOW. **staje na przeszkodzie zgodnemu współżyciu obywateli polskich w tej dzielnicy bez względu na wiarę i mowę.**

Następnie zabrał głos **pierwszy** obrońca oskarżonych **adwokat dr. Starosolski,** który na **wstępie swego przemówienia** raz **jeszcze powrócił** do tezy **postawienia pytania** w kierunku **zbrodni zaburzenia spokoju publicznego** z par. 65 uk. **zamiast zbrodni zdrady głównej z par. 58 uk.** Mowca starał się **przekonać sędziów** przysięgłych, by **zażądali zmiany** w pytaniach, a wtedy będą mogli z czystem sumieniem **wydać werdykt.** Po wyczerpaniu tego **tematu mowca**

przeszedł do omówienia obrony oskarżonych, starając się wykazać, że przyznanie się ich w śledztwie policyjnem było wynikiem już samego faktu znalezienia się w uwięzieniu, kiedyto człowiek popada w taki stan psychiczny, że będzie mówił wszystko, w przeświadczeniu, że znów odzyska wolność i dlatego mowca nie dziwi się oskarżonym, że mówili wszystko, czego od nich żądano.

Z kolei przeszedł dr. Starosolski do szczegółowego omawiania obrony swoich klientów, analizując zeznania poszczególnych świadków i obronę swą będzie jeszcze kontynuował w ciągu dnia dzisiejszego.

Po nim przemawiać będą następni obrońcy.

—o—

Ciekawe szczegóły o paszy Si Hadż Tami Glawie.

Najpotężniejszy człowiek w egzotycznem Marokku.

Przemoc, intryga i rabunek.

Lwów, 25 czerwca.

(—) Sułtan Marokka, który obecnie przybył na dłuższy czas do Francji, nie posiada żadnego znaczenia w **południowej części swego kraju**. Ten chorowity i znudzony człowiek mało zresztą okazuje zainteresowania dla tej urodzajnej połaci swoich ziem, w których **zjawia się bardzo rzadko**. Znacznie większą potęgę, z którą musi się liczyć rząd francuski posiada tam pasza Marakeszu, **Si Hadż Tami Glawie**. On to właśnie usunął sułtana **Mulaja Halifa**, którego przedtem protegował, a wysunął przyjaznego Francuzom **Mulaja Jussufa**, ojca obecnego sułtana. Rząd francuski ma wiele powodów, ażeby **żyć z nim dobrze**. Toteż patrzy przez palcy na rozmaite samowolne poczynania tego „dzikusa“ który prawie lepiej mówi po francusku niż po arabsku i co roku 4 miesiące spędza w **Vichy lub Paryżu**.

Pasza Si Hadż Tami Glawie jest

postrachem

swoich poddanych. Wszyscy nazywają go „el kelb“ t. j. psem i nienawidzą go, lecz obawiają się go pamiętnie. Nikt nie ma odwagi **odmówić mu posłuszeństwa**. Cała jego egzystencja oparta jest na

rabunku i intrydze

Zebrał on sobie **olbrzymi majątek**, złożony z pałaców ogrodów, dóbr, kopalni i t. d. drogą **kradzieży i rabunku**. **Jego** pałac wraz z parkiem zajmu je **całą dzielnicę miasta**. Sam budynek zamieszkany przez tego królika, jest urządzony w sposób

niezmiernie zbytkowny

W wielkiej sali przyjęć koncertowała niedawno sławna **paryska orkiestra Lamoureux**, którą pasza sprowadził dla swojej przyjemności. Jeden z głównych jego pomocników stostrzeniec Kaid Teluwetu prowadzi również luksusowe życie...

Osobliwe metody.

Przez 6 miesięcy więził pasza Si Hadż Tami Glawie **swego własnego brata**, za to, że nie chciał mu „**sprzedać**“ ogrodu oliwnego. Dopiero po spisaniu aktu kupna **zwolnił biedaka**. Pewnego dnia zawezwano do paszy innego bardzo bogatego człowieka **niejakiego Mustafę**, o którym mówiono że posiada **znaczną fortunę**. Pasza zaproponował mu w uprzejmy sposób, aby

podzielił się

z nim ze swoim majątkiem. Zawezwany był na tyle nierozsądny, że nie **przyjął propozycji**, nawet ośmielił się przysiąc, że jest człowiekiem ledwie **zamożnym**. Wobec tego Mustafa nie **wrócił więcej do domu**. Krewni Mustafy zwrócili się do rządu francuskiego z prośbą o pomoc, wobec czego zażądano od paszy wyjaśnienia. Si Hadż Tami Glawie odpowiedział:

— Mustafa bawi u mnie dobrowolnie, ponieważ mu się bardzo podoba. Jeśli panowie pragną, może się zaraz zjawić!

Mustafa przybył rzeczywiście po chwili starannie ubrany, umyty, i uczesany. I natychmiast oświadczył urzędnikom francuskim, że nie **ochoty opuścić pałacu swego przyjaciela**. Wie dział bowiem, że gdyby odmówił natychmiast po odejściu urzędników zostałby

skrytobójczo zamordowany

Dwa lata czekał pasza na to, aby Mustafa zmiękł. Doczekał się wreszcie. Obecnie żyje Mustafa w domu, utrzymuje nawet przyjazne stosunki z paszą, lecz swój pozostały majątek dla ostrożności kazał przepisać na nazwisko **pełnomocnika francuskiego**.

Takie są metody paszy Marakeszu, które naśladują jego najbliżsi pomocnicy. A biedni marokańczycy z fatalistycznym stoicyzmem znoszą te tyrańskie rządy. Wszystko bowiem jest „mektub“ t. j. napisane i nie może zostać zmienione

20-letnia Jadwisia porzuciła dom rodzicielski.

Lwów, 25. czerwca.

(—) W ostatnich czasach notowane są we Lwowie liczne wypadki wydalenia się z domu **rodzicielskiego młodych chłopców i dziewcząt**. Jeśli chodzi o chłopców, to w większości wypadków na decyzję opuszczenia domu wpływa zła **nota** w szkole. U dziewcząt natomiast przeważnie „**zakazana**“ **miłość** wypędza je z domu.

Wczoraj znowu doniosła policji **Michalina Mikuś**, zam. Pełtewna 67, że córka jej **20-letnia Jadwiga**, wydaliła się onegdaj z domu i dotąd nie wróciła. Nie wiemy, co skłoniło pannę Jadwigę do opuszczenia domu, faktem tym jednak **zaniepokoiła się wysoce jej matka** i zwróciła się do policji z prośbą o pomoc w odszukaniu zaginionej

Restaurator zastrzelił 2 gości

KRWAWE ZAJŚCIE NA TLE ODMÓWIENIA PIWA.

Katowice, 24 czerwca. (PAT.) **W restauracji „Pod dzwonem“ w Gliwicach doszło na tle odmówienia gościom piwa przez właścicielkę gospody, do krwawego zajścia, w czasie którego gospodarz zastrzelił 2 gości. Policja aresztowała sprawcę zabójstwa**

Szpieg jednego z państw ościennych

ZWABIŁ PODSTĘPEM ŚLEDZĄCĄ GO AGENTKĘ DO LASU I TAM JĄ ZAMORDOWAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 24. czerwca. (st) W lesie pod Zielonką koło Warszawy popełniono przed kilku dniami **zagadkową zbrodnię**, o czem donosiliśmy. W odległości kilkudziesięciu kroków od szosy **w zaroślu leśnem** znaleziono **trupa kobiety, przywiązanej sznurem do drzewa**. Kobieta miała w uszach złote kolczyki, a na palcu obrączkę, co wskazywało, że morderstwa dokonano nie w celach rabunkowych. W pobliżu znaleziono **resztki jedzenia i próżną butelkę wódki**. Śledztwo stanęło **wobec trudnej zagadki**, gdyż przy kobiecie nie znaleziono żadnych dokumentów. — Dokoła tej zbrodni **krążą** fantastyczne **pogłoski**. Mówią, że zamordowana kobieta była **agentką polityczną, która otrzymała polecenie śledzenia pewnego szpiega jednego z państw ościennych**. Wzięła się do pracy z zapałem. Wkrótce **poznała** tego podejrzanego osobnika i **zaczęła go zręcznie badać w czasie częstych z nim spotkań, wspólnych wycieczek** i t. d. Inwigilowany osobnik miał przejrzeć zamiary wywiadowczyni i **podstępem zwabiwszy ją za miasto do lasu, popełnił morderstwo.**

Neofita oskarżony o dwużeństwo.

RAZ ZAWARŁ ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI Z KATOLICZKĄ, A NASTĘPNIE Z ŻYDÓWKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. (st) Przed sądem karnym w Kielcach stanął niejaki **Adolf Lewin**, lat 30, właściciel firmy American Auto, **oskarżony o dwużeństwo**. W r. 1924 Adolf Lewin chcąc się ożenić z katoliczką niejaką **Smulską**, przeszedł na katolicyzm. Rzeczywiście w tymże roku odbył się w Kielcach ślub. Po kilku latach pożycia małżeńskiego Lewin **porzucił Smulską i wyjechał**. Po jakimś czasie powrócił do Kielc **i ożenił się z żydówką Reitingerówną**, choć pozostawał w legalnem małżeństwie ze Smulską. Przed powtórnym ślubem **przeszedł z powrotem na judaizm**. Prokurator wniósł **skargę do sądu o dwużeństwo**. Obok Lewina na ławie oskarżonych zasiada Reitingerówna, rabin, który udzielił powtórnego ślubu oraz podrabin kielecki **Herber**, który pośredniczył w dojściu do skutku nielegalnego małżeństwa. Proces ten wzbudził w całem mieście olbrzymie zainteresowanie.

—o—

27. WRZEŚNIA ODBĘDZIE SIĘ KORONACJA KRÓLA KAROLA.

Bukareszt, 24. czerwca (PAT) Prasa donosi, że uroczystość koronacji króla odbędzie się **27. września** b. r. w **Alba Julia**. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

—o—

CZECHOSŁOWACJA OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Praga, 24. czerwca (PAT) Rada czechosłowacka Banku Narodowego uchwaliła dziś obniżenie od 25. czerwca 1930 **stopę dyskontową od weksli i papierów wartościowych z 4 i pół na 4 procent**. Stopa lombardowa pozostaje niezmieniona dla państwowych papierów wartościowych: 5 i pół procent, dla innych papierów wartościowych 6 procent.

—o—

MIĘDZYNARODOWY RAJD AUTOMOBIL-KLUBU.

Lwów, 24. czerwca (PAT) W trzecim **dniu międzynarodowego rajdu Automobil Klubu Polski**, uczestnicy mieli do przebycia **najdłuższy etap**: Nieśwież — Bereza, Kartuska—Kobryń— [illegible]— Łuck—Dubno—Brody—Złoczów—Lwów (639 km). Trudności jazdy powiększał 30 stopniowy upał. Do godz. 21 na metę etapu przed Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie przybyło 18 maszyn. Dotychczas nie przyjechał **Citroen p. Cybulskiego** Nr. 15 Voisin, turystyczny p. Gerharda, miał powtórny wypadek na szosie pod Kobryniem, **gdzie wpadł do rowu**. Maszyna została jednak szczęśliwie wyciągnięta na szosę i ukończyła etap.

—o—

Lampa elektryczna powodem zabójstwa.

Lwów, 25 czerwca.

15. bm. wydarzył się w Butynach wypadek, **mrożący wprost krew w żyłach i świadczący o niesłychanem zdziczeniu moralnem**. Trudno doprawdy uwierzyć, że z powodu drobiazgu

polała się krew,

poszło na marne **młode życie ludzkie...**

Oto bliższe szczegóły tej **sensacyjnej afery**. Wasyl Konstantyn, liczący 26 lat, przechodząc drogą, został znienacka oświetlony **lampką elektryczną** przez **Stefana Zaleckiego**. Konstantyn oślepiony nagłem światłem, zastrzegł się przeciwko takim „**żartom**“. Wówczas Zalecki

wyjął nóż

i zamierzył się na Wasyla. Ten rzucił się do ucieczki. Ale mściwy Stefan dopędził go, chwycił za kark, a drugą ręką **pchnął go nożem w brzuch z całej siły**. Konstantyn padł na ziemię bez przytomności. — Przewieziony do lwowskiego Szpitala Powszechnego Konstantyn zmarł po trzydniowych męczarniach dnia 18. bm.

Ponura tragedja w małym garnizonie. Nie chciała kapitana zamienić na porucznika. *W piątek oczekiwany jest wyrok.*

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jarosław 24. czerwca. (K. Z.) Przed odjazdem swym **do Torunia** — końcowo zeznaje **p. kpt.** Szafranowa z rozbrajającą szczerością i z wielką mocą przekonywującą. Opowiada, że obawiała się, że **czasem może dojść między mężem jej a por. Nowotnym do zniewagi.**

Por. Nowotny na pytanie przewodniczącego „czy przypuszczał, że może być znieważony“, odpowiada z ambicją, **że nigdy nie myślał o tem, ażeby mógł być znieważony.** Pytany przez przewodniczącego dalej „czy w odniesieniu do śp. kpt. Szafrana był przez swój stosunek z jego żoną w porządku“, zeznaje, że **wobec uczuć kpt. Szafranowej nie mógł być obojętny, jego własne uczucia do tego go skłaniały.**

Kapitanowa Szafranowa zeznaje, że por. Nowotny zapraszał ją do siebie **do swego prywatnego** mieszkania. Ażeby jego wizyty u niej w domu nie były uderzające, **zażądał zwrotu listów pisanych do niej, jej listy zaś palił, by ukryć ich znajomość przed światem.**

Św. kpt. Piasecki, obecny mąż p. Szafranowej, wyraża się z uwielbieniem o niej. Mówi, że **wszystko mu przed ślubem wyznała i opisała całą martyrologję jej pożycia i nieodpornych prądów uczuć.**

Następny świadek **kapitanowa** Faczyńska, przyjaciółka p. Szafranowej ujawnia **życzliwy stosunek ś. p. kpt. Szafrana do oskarżonego Nowotnego i że tylko** w chwili podchmielenia budziła się w śp. kpt. Szafranie **zazdrość** i wtedy wymyślał por. Nowotnemu i mówił o tej sprawie do świadka „ja inaczej o tem myślę“ i mówił, **że to nie jest tylko flirt.** Podaje kapitanowa Faczyńska fakt, że p. Szafranowa nie myślała w razie rozwodu wyjść za por. Nowotnego, „bo jest chory i nie **myśli zamienić kapitana na porucznika**“.

Wszyscy koledzy pułkowi jak por. **Żeromski, por. Krauthost, por. Krajewski** wydają bardzo chlubny sąd o zmarłym kap. Szafranie, jako zdolnym oficerze, koleżeńskim, uczynnym, dobrym człowieku i rozbrajającym ojcu, który mimo nurtującej go zazdrości **szalenie kochał swoją żonę Irenę.**

Kpt. Miałkowski jako świadek, wezwany przez prokuratora, oświetlił służbowe i pozasłużbowe stosunki, panujące w pułku i wyraża swoje zdziwienie, że według niego **„to tykanie i bruderschafty pań z kawalerami uważał za nieodpowiednie“.**

Następny świadek, **p. Abfertowa z domu Lazarewicz,** rozwódka, lat 32, niska, przyjemnej twarzy, brunetka, bezwyznaniowa od r. 1915, mimo możności skorzystania z dobrodziejstwa ustawy, składania się do zeznań. Od sześciu lat **jest narzeczoną por. Nowotnego,** z którym tylko brak awansu jego nie pozwolił odtąd wejść w związki małżeńskie. Pielęgnuje go w czasie choroby, a potem operacji, w sanatorjum Czerwonego Krzyża we Lwowie. Rekonwalescencję odbywa por. Nowotny w Stanisławowie, pielęgnowany przez nią, bo **tam jest ona nauczycielką i tam zarabia na utrzymanie.**

Tu prokurator zadaje świadkowi szereg pytań, ale obrońca oskarżonego dr. Axer zastrzega się przeciw zadawaniu podchwytliwych pytań i **oświetlaniu osoby oskarżonego ostrzem reputacji p. Abfertowej,** która to okoliczność niema związku z całością oskarżenia.

Sąd udaje się na naradę. Po naradzie **uchyla pytania p. prokuratora** i powołuje **p. Kuźniewicza** ze Lwowa na okoliczność właściwego oświetlenia osoby oskarżonego.

Znawca sądowy, dr. Zys, pyta się, czy świadek Abfertowa zauważył jaką zmianę w usposobieniu por. Nowotnego po przebytej operacji, a ta stwierdza, że ma on teraz **wybuchową złość i jest podniecony.** Opowiada o licznych prezentach, otrzymywanych od narzeczonego, jak brylantowy pierścień, cenna torebka i in. i wyjaśnia, że w to warzystwie por. Nowotny miał „silną głowę“ i mógł wiele wypić.

Jutro dalszy ciąg przesłuchań. W czwartek oczekują mowy prokuratora i obrońcy, w piątek ma nastąpić wyrok.

Morderstwo.

Lwów, 25 czerwca.

(—) Onegdaj wieczorem na polu w gminie Trościaniec (pow. Buczacz), **został zamordowany wystrzałem z karabinu Wasyl Szpunda z Trościańca.** Jako podejrzanego o ten czyn **aresztowano Wasyla Abramka.** Morderstwo dokonane zostało prawdopodobnie **na tle majątkowem**

Tajemnicze zniknięcie dwóch uczniów szkoły wydziałowej.

Lwów, 25 czerwca.

Dwaj młodzi chłopcy, Kazik **Gryff,** zam. Pułaskiego 1 i **Jaś Hryb,** zam. św. Zofji 31, prawdopodobnie **w obawie przed karą z powodu złego świadectwa,** wydalili się z domów wczoraj rano i **dotychczas nie wrócili.** Rodzice zagubionych proszą — w przypuszczeniu, że są w okolicach Lwowa — **o skierowanie ich do domów,** gdyż nic złego im nie zagraża. Obaj są w wieku lat 10—12.

Napad bandytów na letnika

OBRABOWAWSZY GO, POBILI CIĘŻKO, TAK, ŻE OFIARA WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

Lwów, 25 czerwca.

(—) **Z Perenówki (pow. Rohatyn) donoszą nam, że przedwczoraj nieznani sprawcy dokonali napadu na bawiącego w tej gminie letnika, inż. Murzakowskiego w chwili, gdy rano bawił w lesie. Bandyci obrabowali go z gotówki a następnie ciężko pobili tak, że ofiara napadu walczy ze śmiercią. Zawiadomiona o tym fakcie policja, wdrożyła dochodzenia i jednego osobnika, podejrzanego o ten czyn, aresztowała. Za drugim bandytą zarządzono pościg. Należy zaznaczyć, że w całym powiecie grasuje bandytyzm, tak, że ludność żyje w ciągłym strachu.**

Dwie ofiary kąpieli.

JEDEN UTONĄŁ W STAWIE, DRUGI W SERECIE

Lwów, 25 czerwca.

(—) Na terenie województwa tarnopolskiego zanotowano w ostatnich dniach **dwa wypadki utonięcia podczas kąpieli.** W stawie w Chomiakówce (pow. Czortków), utonął onegdaj z powodu nieumiejętności pływania **17-letni Władysław Zawalnicki.** Zwłoki denata wydobyto z wody po upływie pół godziny. — Drugi wypadek wydarzył się w Serecie obok t. zw. „Białej Góry“ w Tarnopolu, gdzie **utonął Adam Stefanowski, urzędnik skarbowy z Tarnopola.**

Żywcem zakopany

TRAGICZNA ŚMIERĆ 70 - LETNIEGO STARCA.

Lwów, 25 czerwca.

(—) Onegdaj w południe **70-letni Wojciech Maziak,** przebywając czasowo u swego syna w Hłuboczku wiel. (pow. Tarnopol), udał się w pole, gdzie gospodarz Wasyl Szpak **wydobył kamień z jamy głębokiej około 3 m.** Maziak ze Szpakiem usiedli na brzegu tej jamy. W pewnej chwili **usunął się z przeciwnej strony brzeg ziemi, obu zasypując. Maziak poniósł śmierć na miejscu, zaś Szpak wyszedł bez szwanku.**

Warjat podpalił budynek szkolny

A UJĘTY, PRZYZNAŁ SIĘ DO CZYNU.

Lwów, 25 czerwca.

(—) Przed kilku dniami na szkodę kolonji w Jabłonówce, (pow. Kamionka strum.) **spłonął miejscowy budynek szkolny, wartości 3.500 zł.** Pożar spowodował **Paweł Kotwica, umysłowo chory,** który do czynu tego się przyznał.

Fatalny skok z pociągu

JAZDĘ NA GAPĘ PRZYPŁACIŁ PASAŻER ŻYCIEM.

Lwów, 25 czerwca.

(—) Ze Złoczowa donoszą nam, że gdy onegdaj wiecz. pociąg Nr. 212, jadący ze Złoczowa, **wjeżdżał na stację kolejową w Krasnem, wyskoczył z pociągu 21 letni Konrad Leszczyszyn z Kutkorza, przyczem uderzył się o słup elektryczny i upadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.** Jak się okazało, Leszczyszyn **jechał bez biletu i z obawy przed zatrzymaniem go, wyskoczył przed wjazdem pociągu do stacji.**

Wiec w sprawie rugów aktorskich

UCHWALIŁ M. I. REZOLUCJĘ DOMAGAJĄCĄ SIĘ URUCHOMIENIA TEATRU POPULARNO-LUDOWEGO WE LWOWIE.

Lwów 25. czerwca.

(—) Wczoraj wieczorem odbył się w sali b. Kasyna oficerskiego, przy ul. Fredry, **publiczny wiec zaangażowanych aktorów Teatrów miejskich we Lwowie.** Na wiec ten przybyło mnóstwo osobistości z pośród **lwowskiego społeczeństwa, interesujących się teatrem i jego pracownikami.**

Tłumne zebranie zagaił z ramienia aktorów reżyser **Tarnawski**, witając przybyłych, a zarazem usprawiedliwiając nieobecność członków Tymczasowej Rady miejskiej, którzy nie mogli przybyć na wiec z **powodu odbywania się równoczesnego posiedzenia Komisji Matki Rady miejskiej.** Radni przesłali pisma, w których przyrzekają wszelką pomoc, stawiając swe osoby do dyspozycji aktorów.

Honorowym przewodniczącym wiecu wybrano **prezesa M. Rollego**, który w ostrych słowach **skrytykował stanowisko gminy w sprawie pertraktacji z nowymi dzierżawcami** i podkreślił, że wyrządzono ogromną krzywdę wielu wybitnym, cieszącym się sympatją publiczności lwowskiej aktorom. Mowca rzucił projekt **stworzenia warsztatu pracy dla niezaangażowanych aktorów w formie Teatru popularnego we Lwowie.**

Następny mowca p. **Bund**, reprezentant stowarzyszenia „Jad Charuzim" przyrzekł imieniem swej organizacji moralną i materjalną pomoc, celem stworzenia warsztatu pracy.

Następnie p. prez. Rolle zaprosił art. dram. p. Czaszkę do udzielenia wyjaśnień w sprawie przyczyn zwołania tego wiecu. P. Czaszka w krótkiem referacie **zdał sprawę z katastrofalnej sytuacji**, w której nieoczekiwanie znalazł się personal artystyczny we Lwowie. Wedle informacji p. Czaszki **nowi dzierżawcy pozbawili pracy około 70 proc. dotychczasowego personalu technicznego wszystkich działów, dzięki czemu falanga dotychczasowych pracowników związanych długiemi latami pracy ze Lwowem i jego sceną, zdana jest na nędzę i rozpacz.**

To, co się stało — mówił p. Czaszka — jest czemś **niebywałem w kronikach Polski, ale i całego świata.** — Zamiast uzupełnić braki, jakie były w personalu i odświeżyć go, zastosowano **system bezwzględnych i bezlitosnych rugów.**

Referent następnie omówił **potrzebę stworzenia teatru dla szerokich warstw publiczności i zakończył apelem do rządu i gminy miasta Lwowa o udzielenie odpowiedniej subwencji na uruchomienie takiego teatru popularnego we Lwowie.**

Po p. Czaszce przemawiali **płk. Zygmuntowicz, inż. Lisowski**, który imieniem Związku obrońców Lwowa przyrzekł aktorom pomoc, **mecenas Rabiner**, który ze stanowiska prawnego uzasadniał, że gmina zrobiła **zły kontrakt z dzierżawcami**, nie zastrzegając sobie klauzuli, o zatrzymaniu przez dzierżawców zasłużonych i cieszących się uznaniem aktorów, wreszcie **red. Cepnik**, który przedstawił **program realizowania teatru popularno-ludowego we Lwowie** i zaproponował wyłonienie komitetu obywatelskiego, któryby wraz z aktorami przystąpił do realizowania tej akcji.

Na tem wyczerpano listę mowców, poczem uchwalono dwie rezolucje, domagające się, by miasto weszło w pertraktacje z dzierżawcami i uwzględniło w kontrakcie zastrzeżenie w sprawie angażowania personalu artystycznego, oraz drugą, domagającą się **stworzenia teatru, jako warsztatu pracy dla niezaangażowanych aktorów, by nie powiększać bezrobocia w mieście.**

Testament najbogatszego berlińczyka

WYNIK SENSACYJNEGO PROCESU SPADKOWEGO.

Lwów, 25 czerwca.

(=) Przed sądem berlińskim odbyła się wczoraj końcowa rozprawa jednego z najbardziej sensacyjnych procesów spadkowych. Przypominamy, że w jesieni ub. r. zmarł jeden z najbogatszych ludzi Berlina **Albert Loeske**. Zapisał on swój majątek, przed, stawiający wartość

200 miljonów marek

pani Blaustein, która przez 30 lat była jego przyjaciółką, oraz państwu **Jakóbowi i Zofji Oppenheimerom.** Testament ten nie podobał się bardzo licznej, bo aż z 300 osób złożonej rodzinie Loeskego, która też wdrożyła odpowiednie kroki celem **obalenia testamentu.**

Adwokaci wydziedziczonych krewnych usiłowali przeprowadzić tezę, że Loeske w chwili układania testamentu

nie był przy zdrowych zmysłach,

gdyż rozum jego był zamroczony wskutek **zażywania narkotyków** po ciężkiej operacji. Sąd jednak obecnie uznał testament za najzupełniej prawidłowy.

Wynik tego ciekawego procesu wywołał w Berlinie **wielkie wrażenie.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Obfitość dzieci we Włoszech

CIEKAWA STATYSTYKA.

Lwów, 25 czerwca.

(=). Od dawien dawna znana jest maksyma, że kapryśna Fortuna nie równą miarą rozdziela swe dary: jednemu dostaje się **za mało**, a **drugiemu za dużo**... Ta smutna refleksja uprzytomniła się niedawno w całej swej rozciągłości pewnemu statystykowi francuskiemu, który zajmuje się kwestją coraz bardziej się zwiększającego wyludnienia Francji.

Ale nie wszystkie kraje są tak pokrzywdzone. Tak np. Włochy mogą się pochwalić istnem błogosławieństwem Bożem w postaci **ogromnej obfitości dzieci**. We Włoszech znajduje się mianowicie około **20 tysięcy rodzin**, posiadających przeszło **dziesięcioro dzieci.** Na pierwszem miejscu trzeba tu wymienić prowincję **Treviso (1032 rodzin)**, następnie **Medjolan (865), Padwę 788), Udine (785), Bari (668), Florencję (602), Lesce (600), Trient (600), Syrakuzy (599), Bergamo (570) i Rzym (517).**

A więc cyfry istotnie **imponujące.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 26. VI. 1930.

VENTURA GARCIA CALDERON.

Wycieczka.

— Naprawdę, droga moja, jesteś nierozsądna

Filip Nerval nie życzył sobie, by Irena Guerlant, jego kochanka, kazała odkorkować drugą butelkę pieniącego się jabłecznika, koloru złotych topazów, lecz nie mógł oprzeć się spojrzeniu jej oczu, otoczonych firanką przyczernionych rzęs — tych oczu wiecznie zdziwionych, jak oczy dziecka, które w drobne, niezręczne rączyny pragnie ująć wszystkie nieznane mu okręty na świecie...

Kelner kawiarni w Dinard, gdzie się znajdowali, kręcący się w pobliżu, przysunął się posuwistym krokiem tancerza.

— Prawda, że jabłecznik mój jest wspaniały?

Mówił „mój" jabłecznik, czubkami wymanicurowanych palców dotykając ust, jak gdyby go sam wyrabiał.

Irena klaskała w dłonie, zlekka już odurzona tym szczodrym napojem, w którym odnajdywała zapach ojczystej Normandji, porzuconej od dzieciństwa.

— To nieładnie! — zawołała znienacka, zlekka ściskając dłoń Filipa, — że zapomniałeś o dzisiejszej rocznicy...

Istotnie, poznali się tutaj właśnie przed rokiem, lecz jedynie kobiety dokładnie pamiętają podobne daty, by znaleźć okazję do odbierania podarunków.

Wobec tego, że Nerval roku ubiegłego, w piękny i ciepły dzień wrześniowy poznał tę piękną, tęgą i ponętną kobietę, było słuszne, by dziś nie odmawiał jej niczego, a więc przedewszystkiem wycieczki do Dinan, gdzie dotąd nie byli jeszcze Irena rada była zabrać stąd kochanka wobec wszystkich półnagich kobiet na plaży. Mężczyźni miewają spojrzenia tak pełne hipokryzji, gdy na wybrzeżu podziwiają uśpione rzekomo kobiety, leżące w pozach helleńskich na słońcu z przymkniętemi powiekami.

Będąc zazdrosną kochanką, Irena nienawidziła spacerów przez muzeum świeżego powietrza. Postanowiono zatem wyjechać do Dinan i powrócić koleją. Irena za wszelką cenę zobaczyć pragnęła więzienie Gilles'a z Bretanji. Niewiadomo w jakiej powieści o kolorowej okładce przeczytała jego przygody. Kobiety lubują się zawsze w romantycznych zdarzeniach, kierując się pragnieniem duszy, żądnej cudów. Wyjechali, nie dopiwszy drugiej butelki jabłecznika. W Dinan namyślali się długo nad wyborem jednego z woźniców o typie gallijskim, zapoznanych Stendhal'ów, odgrywających rolę Opatrzności dla turystów. — Żądni ploteczek, nie zawsze poinformować mogą podróżnych o pomnikach miejscowych, natomiast nic z historji osób prywatnych nie jest im obce: wiedzą o miłości pani podprefektowej do pięknego porucznika, ostatniej przygodzie miłosnej lokalnego donżuana — aptekarza...

Wkońcu wybrali siwiejącego, sympatycznego i gadatliwego woźnicę, który zawiózł ich do zamku, by Irena z rozkosznym dreszczem podziwiać mogła ciemnicę, gdzie biedny rycerz spędził tyle lat w mroku wilgotnych murów. Przewodnik wskazał im także otwór, przez który nieszczęsnemu więźniowi podawano nędzne — jak dla psa — pożywienie...

Co za fascynująca przygoda! Któryż z kochanków dzisiejszej doby mógłby dorównać podobnemu męstwu!!

Było jeszcze za wcześnie na pociąg i ciekawość zwiedzających nie została jeszcze zaspokojona. Woźnica, zdjąwszy zatłuszczony melonik, podrapał się w głowę, namyślając się nad dalszą wycieczką.

— A więc! — zawołał z przebiegłą miną — pokażę państwu coś niezwykle zajmującego. Pojedziemy do Saint-Louis!

Godzina jazdy na żółtym gościńcu, gdzie mijali ich w pośpiechu podróżni, odwracając głowy, okrywając ich kurzem i śmiesznością.

Stare fiakry paryskie, powozy na wygnaniu prowincjonalnem, noszą ślady swej walki o byt i robią wrażenie pojazdów, występujących na konkursie karnawałowym przed zamknięciem w muzeum pamiątek wraz z karetą pocztową Napoleona i landem z czasów pierwszej rzeczypospolitej. Irena i Filip śmieli się wesoło z tych nowobogackich, którzy obrzucali ich pogardliwemi spojrzeniami, jako przeżytki minionej epoki.

Wkrótce już zatrzymali się przed kratą, za którą zieleniły się wysokie dęby. — Woźnica zszedł z kozła, pociągnął za dzwonek u furtki i portjer w czarnej czapce otworzył wrota, by powóz wjechać mógł do parku, cudownego przybytku dawnych czasów, jakby stworzonego dla miłości.

To też Filip, pod urokiem otoczenia, nie rozgniewał się zanadto, gdy jakiś mężczyzna dziwacznie ubrany, podobny do robotnika przy pracy, powstał z trawnika i zaczął obrzucać Irenę kasztanami. Głupi śmiech jego towarzyszy, siedzących na ziemi, jeszcze podkreślił czelność tego wystąpienia. Opodal mężczyzna solidnej budowy podtrzymywał jakiegoś osobnika, który potykając się, gestykulował, jak człowiek pijany.

Woźnica uznał za stosowne wyjaśnić:

— Jesteśmy w przytułku dla obłąkanych. Och! proszę się nie trwożyć. Są to spokojni warjaci.

Irena i Filip doznali ściśnięcia serca. — Gdyby nie dobroduszna mina woźnicy, byliby go skarcili surowo, lecz było widoczne, że był szczerze dumny z pięknego położenia przytułku i chciał się nim pochwalić w zrozumiałej dumie lokalnej.

— Wracajmy — zaproponowała Irena, zaniepokojona bliskością szaleństwa.

Woźnica uderzył batem swą szkapę, która zarżała jak koń najczystszej krwi.

Tymczasem na stopień wkroczył jakiś mężczyzna, ze strony Ireny i przytrzymywał się powozu. Głosem dziwnie pieszczotliwym, nazywając ją po imieniu bełkotał coś niezrozumiałego. Słowa wydobywały się niewyraźnie z jego śliniących się ust i jakiś trick nerwowy unosił kąciki jego warg, jak u psa, który ugryźć zamierza. Filip powstał, by odtrącić intruza, gdy Irena, odwracając do niego twarz pobladłą, przytuliła się do niego, jęcząc:

— Mój mąż! To mój mąż!

Woźnica, zajęty poganianiem konia, nie odrazu usłyszał szczekliwy **bełkot**

20 a 10 jest 30.

Pozostaje jeszcze do wycięcia 10 kuponów.

Lwów, 25 czerwca.

W numerze dzisiejszym reprodukujemy rozmowę telefoniczną, która odbyła się wczoraj między jedną z naszych Czytelniczek, a członkiem Redakcji „Gazety Porannej":

— Hallo! Hallo! Czy Redakcja „Gazety Porannej"?... Chciałabym zasięgnąć pewnych informacyj co do konkursu letniego.

— Proszę bardzo!... Czem możemy służyć?

— Chciałam przedewszystkiem zapytać: **w jaki sposób mam posłać zebrane kupony?**

— Przecież ma pani dopiero 19 kuponów, a cała serja wynosi 30... Pisaliśmy kilkakrotnie, że należy posłać dopiero **30 kuponów!**

—Tak, tak!... Ale chciałam się upewnić... Proszę pana, czy rzeczywiście można otrzymać jako premję **parcelę i willę w Olesiowie...** Nie chce mi się wprost w to uwierzyć... **To takie nieprawdopodobne!...**

— Proszę się uspokoić... Zapewniam panią, że tak jest istotnie... Oczywista, iż nie mogę przyrzec, że **właśnie pani** dostanie tę willę...

— Ach, jabym tak tego pragnęła!... Strasznie lubię **życie na wsi...**

— Ja także!... Ale miejmy nadzieję, że los, który jest rodzaju męskiego, okaże się wobec pani **rycerskim** i uśmiechnie się właśnie do niej...

— Niestety, mam stale szalonego **pecha!...** Byłam już pięć razy zaręczona i ani razu **zamężna...**

— Współczuję z panią!... Szkoda, że tegorocznej premji „Gazety Porannej" nie stanowi dla pań **młody, przystojny i bogaty małżonek,** jak to było niedawno w Ameryce... Czy ma pani jeszcze jakie zapytania?...

— Owszem!... Czy zamiast **30 kolejnych kuponów** wystarczy 30 kuponów takich samych... Bo wie pan, brak mi kuponu 7-go, 12-go i 14-go, a za to mam aż 6 kuponów nr. 5, które dostałam od moich znajomych...

— Niestety, nie możemy dla pani **zmienić warunków...** Zresztą ośmielimy się zwrócić pani uwagę, że kilka razy już wprost do znudzenia **podawaliśmy najdokładniej** wszystkie warunki w naszem piśmie...

— Tak, czytałam, ale zawsze **lepiej dowiedzieć się ustnie...** A proszę pana, gdybym nie dostała willi, to czy przynajmniej otrzymam jedną z **20 nagród pocieszenia?...**

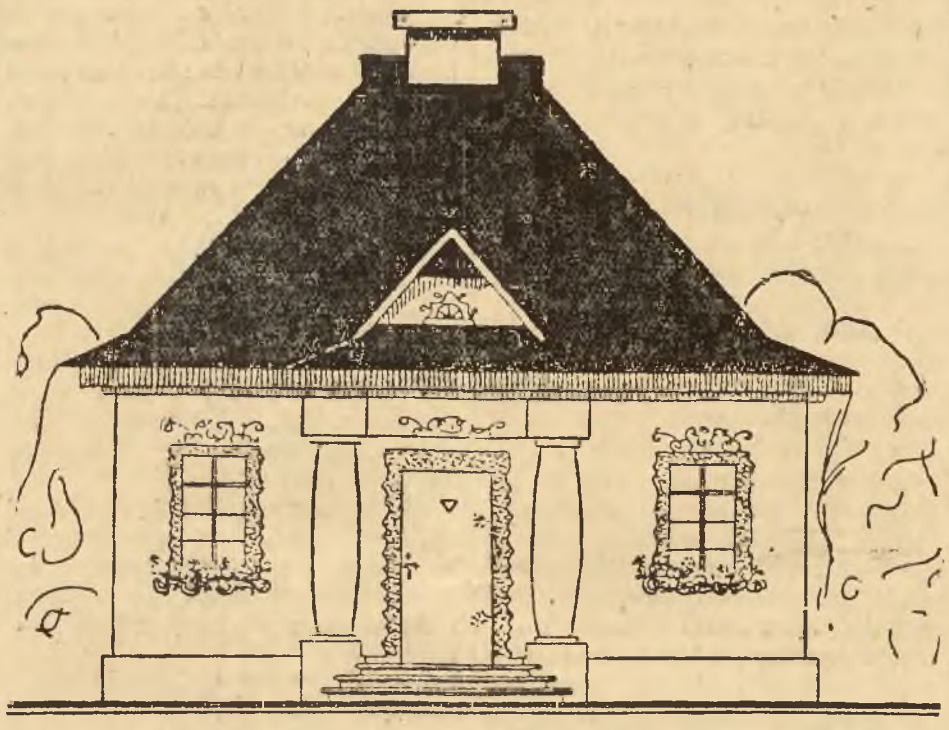
— I tego pani przyrzec nie możemy...

— Pan jest doprawdy **okrutny...** Mam jeszcze kilka krótkich pytań, a potem już nie będę zabierała panu czasu...

— Kochana pani... Jestem niestety zajęty... Czy nie zechciałaby pani zadzwonić raz jeszcze za godzinę... — Wówczas odpowiem pani na **wszystkie możliwe pytania...**

— Dziękuję panu!... Ale **ja właściwie wszystko wiem,** chciałam tylko ustnego potwierdzenia... Ale **proszę pana bardzo, niech się pan stara, abym ja właśnie dostała willę!... Będę panu ogromnie wdzięczna i zobowiązana...**

— Będę się o to szczerze i gorąco modlił...



OTO WILLA, KTÓRA PRZYPADNIE WUDZIALE LAUREATOWI KONKURSU LETNIEGO „GAZETY PORANNEJ".

Zjednoczenie stanu średniego we Lwowie

ODBYŁO W UB. NIEDZIELĘ WALNE ZGROMADZENIE.

Lwów, 25. czerwca.

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Stanu Średniego we Lwowie odbyło się 22. bm. w sali obrad Izby przemysłowo-handlowej.

Zgromadzenie zagaił i obecnych przywitał wiceprezes r. **Maksymowicz**, poczem przewodnictwo objął prof. dr. **Wereszczyński.** Po udzieleniu absolutorjum z zamknięcia rachunkowego, sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zjednoczenia, **zreferował r. Maksymowicz,** który treściwie zobrazował **dodatnią działalność zrzeszenia,** m. i. podał o urządzeniu kilku wielkich zebrań obywatelskich, a w szczególności ostatnią akademję Dekertowską w Ratuszu, którą zaszczycili pp.: minister przemysłu i handlu, p. wojewoda lwowski i w. i. przedstawiciele Władz. W końcu referent wskazał na cele, jakie Zjednoczenie w programie sobie wytyczyło, a więc celem Zjednoczenia jest organizowanie, podniesienie i skonsolidowanie polskiego stanu średniego, w szczególności rozwój i gospodarcza odbudowa handlu, przemysłu i rękodzieła, oraz inteligencji zawodowej i zawodów wolnych, utwierdzenie i zwiększenie znaczenia miast i wpływu stanu średniego na treść i formy życia społecznego i państwowego we wszystkich jego dziedzinach, oraz na rozwój urządzeń demokratycznych Rzplitej Polskiej na zasadach ogólnych z wymogami etyki i moralności, ku wzmocnieniu siły wewnętrznej Państwa i jego znaczenia na zewnątrz.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem, zabierali głos pp.: r. **Kupczyński, dr. Trawiński, Cirinowa, Bieniasz, Schayer** i w. i., a wszyscy mowcy **popierali korzystną działalność Zjednoczenia oraz wskazywali na potrzebę rozszerzenia jeszcze działalności na drobne mieszczaństwo i zakładania kół prowincjonalnych,** co Zgromadzenie uchwaliło przekazując sprawę Wydziałowi.

Przystąpiono następnie do uzupełniających wyborów wylosowanych 10 członków Wydziału, których jednocześnie wybrano. Wybrano pp.: **Buszka Władysława, Hoszowskiego Ludwika, Höflingera Tadeusza, Irzyka Franciszka, Litwinowicza Józefa, Maksymowicza Kazimierza, dra Poratyńskiego Jana, Ralskiego Ludwika, Tarnawieckiego Piotra i Ziembińskiego Józefa,** oraz 3 członków i 2 zastępców Rady Nadzorczej pp.: **Andrzejowskiego Marjana, Borowskiego Stanisława, Kupczyńskiego Aleksandra, Orzechowskiego Franciszka i Welza Hieronima.**

---

szaleńca, lecz ujrzawszy go wreszcie, odwrócił się na koźle i zamierzył się na niego batem. Nie odwracając głowy, Irena krzyknęła, przerażona:

— Zostawić go! Zostawić! Nie robić mu nic złego! Jedźmy! Jedźmy siąd czem prędzej!

Woźnica uderzył konia rączką bata i powóz jak strzała pomknął ku wrotom.

Warjat z łagodnym grymasem na twarzy przyglądał się Irenie w ekstazie. Wisiał na stopniu, jak orangutang na gałęzi swej klatki w ogrodzie zoologicznym. Znienacka głosem nosowym, przykrym dla słuchu, wyrzucił pośpieszne słów kilka, skarykaturowaną odezwę czułości, najświętszej i najczystszej rzeczy na świecie.

— Irenko — kochanie — nie pozwolisz mnie skrzywdzić, wszak prawda?

Gdy zbliżyli się do wrót parku, na szaleńca rzucił się portjer, wstrząsając nim, ponieważ bronił się w ataku nagłej furji. Dzwonkiem przywołać musiał do pomocy dwóch dozorców. Gdy zjawili się, odprowadził zwiedzających do wyjścia, tłumacząc zajście: zdarzyło się tak po raz pierwszy. Lekarze zawsze pozwalali mu poruszać się swobodnie; dotąd był łagodny, jak owieczka.

Na powrotnej drodze Irena szlochała rozpaczliwie, dozwalając czernidłu rzęs rozpłynąć się na upudrowanej twarzy, tworząc śmieszną i zabawną maskę pierrotki. Woźnica, trapiony spóźnionemi wyrzutami sumienia, nie rozumiejąc o co chodzi, usiłował żartować:

— Obywatel ten nie był tak obłąkany, jak się zdaje. Zna się na ładnych kobietach!

Irena przypomniała sobie, że jest ładną kobietą i poprosiła o zatrzymanie się w przydrożnym zajeździe dla „naprawienia twarzy" i wypicia czegokolwiek.

I tutaj, w wyrazach, przerywanych wzruszeniem, a może i wspomnieniami, wyznała.

Tak jest, nie powiedziała kochankowi całej prawdy, gdy opowiadała mu o brutalności męża, którego porzuciła. Opuściła go poprostu dlatego, że znudziło ją jego uczucie, którego już nie podzielała. Opowiadano jej wprawdzie, że przebywa gdzieś w zakładzie, lecz było straszne zobaczyć go z pieniącemi się ustami, larwę człowieka, potwora, podobnego do dzikusów, produkowanych w budzie jarmarcznej... Zapomniała już o swojej krótkiej miłości dla niego, lecz teraz — po tej koszmarnej wizji — wspomnienie jego jeszcze długo prześladować ją będzie...

Wzdychała jeszcze na powrotnej drodze z Dinan. Filip patrzył na nią ukradkiem, zakochany do szaleństwa, jak zawsze, lecz z domieszką dziwacznego niesmaku, głuchego gniewu bez wszelkiej przyczyny, ponieważ chodziło o przeszłość odległą.

Cień zapadł w jego duszę, jak zmierzch na mury miasta. Po raz pierwszy poczuł przy sobie „naczynie nieczyste" ojców kościoła, zwierzę drapieżne i syrenę zarazem, wilczycę, co stwarza potworów podobnych straszydłu, jakie dojrzał przed chwilą.

Tłum. C. S

Zbrodnia w cyrku.

ZEMSTA ZAZDROSNEGO RYWALA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 25 czerwca

(=). W bawiącym obecnie w Hamburgu cyrku wędrownym **„Astor"** rozegrała się w tych dniach straszliwa scena...

Gdy mianowicie pomocnik pogromcy zbliżył się do klatki, w której miał przebywać **tygrys,** spostrzegł z bezdennem przerażeniem, że krata jest podniesioną, a zwierzę wydostawszy się z ogrodzenia, **spoczywa całem cielskiem na młodym akrobacie**

Arturze Bühlerze.

Z trudem tygrysa wpędzono do klatki, a wówczas okazało się, że nieszczęśliwy młodzieniec **już nie żyje...**

Zrazu przypuszczano, że Bühler padł ofiarą

nieszczęśliwego wypadku..

Zastanawiano się tylko nad tem, w jaki sposób tygrys mógł wydostać się z klatki i rzucić się na **nieszczęśliwego akrobatę...**

Sprawa ta wyjaśniła się niebawem, oto okazało się, że Bühler pozostawał oddawna

w konflikcie

z samym pogromcą, **Rudolfem Wendliczkiem.** Oto obaj, starszy już, bo blisko 50-letni Wendliczek i młody Bühler ubiegali się o względy **pięknej woltyżerki Marji Tessel.** Dziewczyna darzyła jednak wzajemnością Artura. To doprowadziło do wściekłości pogromcę i zrodziło w jego duszy

plan usunięcia rywala

Uczynił to **w iście piekielny sposób...**

Oto, wszczęwszy z Bühlerem rozmowę na temat Marji, zbliżył się do klatki tygrysa. Nagłym ruchem otworzył ją i **skierował zwierzę wprost na młodzieńca.** Następnie chciał **połamać pręty klatki,** aby upozorować wydobycie się zwierzęcia na wolność, ale zbliżenie się kilku osób **udaremniło mu ten zamiar** i zmusiło go do ucieczki.

Niezwykła ta zbrodnia wywołała w Hamburgu **wielkie wrażenie.**

Zjazd Pracowników Oświatowych i społecznych wojew. tarnopolskiego.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Tarnopol, w czerwcu.

(I). Odbył się tu dnia 21. i 22. bm. **II-gi Zjazd oświatowców z całego województwa.** Zjechało się zwyż **200 delegatów i przedstawicieli wszystkich polskich organizacji oświatowych** i społecznych — zwyż 200 osób wzięło udział z osób miejscowych.

W sobotę o godz. 3.30 popoł. przy wypełnionej po brzegi pięknej sali magistratu odbyło się **otwarcie zjazdu.** Na sali kwiat całej inteligencji województwa, wśród niej liczni przedstawiciele mieszczaństwa i włościaństwa. W przednich szeregach kilkanaście pań, pracownic społecznych. Wszyscy ogarnięci przeświadczeniem, że w takich zebraniach **umacnia się spoistość i zwartość budowy polskości na kresach** i w uroczystem napięciu wyczekują chwili otwarcia.

Zagaił otwarcie Zjazdu przewodniczący jednej z organizacji zapraszających Wojew. Związku Stowarzyszeń Polskich p. **Władysław Dunin Borkowski.** Z wyboru następnie objął też p. Borkowski przewodnictwo Zjazdu, a sekretarjat urz. Woj. **Leon Jarosławski.** Do honorowego prezydjum powołani zostali przez Zjazd pp. wojewoda **Moszyński**, gen. **Sołohub**, ks. kan. dr. **Ratuszny**, wiceprez. TSL. Zarządu gł. dr. **Pruchnicki**, poseł dr. **Potworowski** i p. **Geringer.**

W krótkich, ale podkreślających z różnych stanowisk znaczenie Zjazdu przemówieniach powitali zebranych wojewoda Kazimierz **Moszyński** imieniem rządu, który zaznaczył, że w ciągu roku między pierwszym a obecnym Zjazdem jako widomy efekt powstało na terenie Województwa 46 domów ludowych, a 70 jest w projekcie, ks. kan. dr. **Ratuszny** imieniem duchowieństwa, generał **Dowojno-Sołohub** imieniem wojska, zaznaczając wartość oświaty, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla pomnożenia siły bojowej i obronnej państwa, wiceprezes Głównego Zarządu TSL. dr. **Pruchnicki** jako reprezentant tegoż, poseł **Stroński** im. BB., p. **Geringer** jako przew. im. Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i p. **Dewejlich** im. Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, tudzież kapitan **Petri** im. Tow. badania dziejów Lwowa i wsch. Małopolski.

Referat programowy wygłosił następnie p. **Kopacz**, dyrektor kursów sem. ze Lwowa.

Z ogólnego zebrania wyłoniły się następnie **trzy sekcje:** oświatowa pod przewodnictwem dra **Salaka**, gospodarcza pod przew. **Juszczyka** i wychow. fiz. i przysp. wojsk. pod przew. pułk. dypl. **Piekarskiego.** Sekcje kontynuowały obrady z dyskusjami na podstawie przygotowanych referatów do godz. 9.30 wieczorem i dnia 22. do 12 godziny w południe.

Od godziny 9.30 wieczorem do późnej nocy przyjmował uczestników Zjazdu Magistrat imieniem miasta rautem, urządzonym w sali magistrackiej. Przy muzyce wojskowej, produkcjach śpiewackich „Barda“ i obficie zaopatrzonym bufecie zjazdowcy przepędzili kilka godzin w bardzo miłym i swobodnym kontakcie towarzyskim.

W niedzielę od godz. 11.30 do 12.30 zakończono Zjazd **plenarnem posiedzeniem.** Przewodniczący sekcji przedstawili kilkanaście wniosków uchwalonych na komisjach, które zgromadzenie wszystkie bez dyskusji przez aklamację uchwaliło. Najważniejsze z tych uchwał zdążają do złączenia całej polskiej oświatowej i społecznej pracy wszystkich towarzystw w całem Województwie w jedną żywą i jednoczącą stałą organizację, pozostającą pod stałym wojewódzkim komitetem, który ma być wyrazem stałych corocznych zjazdów. W uchwałach podniesiono też znaczenie **Wystawy Regjonalnej**, która ma być urządzona w czerwcu r. 1931 w Tarnopolu, w łączności z którą odbędzie się też następny III. Zjazd oświatowców.

To też z życzeniem, by ten Zjazd był jeszcze okazalszy, niż obecny i zaświadczył o dalszym postępie polskiej pracy społecznej na kresach, zamknął przewodniczący p. Borkowski obrady.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

Uroczystość poświęcenia mostu na Bystrzycy. W uzupełnieniu podanej już telegraficznie krótkiej wiadomości o poświęceniu mostu na Bystrzycy nadwórniańskiej w dniu 20. bm. w obecności Ministra Robót Publicznych prof. Matakiewicza donoszę, że w uroczystości wzięli pozatem udział wicewojewoda Koncowicz, dyrektor Robót Publ. inż. Południewski, Prezes miasta Chowaniec, starosta Winiarski, oraz inżynierowie-projektodawcy. Pierwszy przemówił inż. Południewski, nakreśliwszy pokrótce historję budowy mostu. Następnie ks. proboszcz Schalbetter dziękował Rządowi imieniem ludności dzielnicy Kolonja za dokonanie tego wiekopomnego dzieła, po czem zabrał głos minister Matakiewicz. Po przemówieniu przeciął wstęgę biało-czerwoną, dokonawszy w ten sposób symbolicznie otwarcia mostu, a ks. Schalbetter, oraz wicemarszałek powiatu ks. Stek dokonali poświęcenia mostu, który zgromadzeni przeszli wzdłuż. U końcowego przysiółka mostowego przemówił jeszcze ks. Stek w języku ruskim, dziękując Rządowi imieniem ludności powiatu za poniesione koszta i trudy.

Nowy tygodnik w Stanisławowie. W bieżącym tygodniu ukazał się tu pierwszy numer „Nowego Czasu“, tygodnika dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych. Jest to organ sjonistów-rewizjonistów.

Nowy cennik maksymalny. Na podstawie opinji miejsc. komisji do badania cen ustanowił Magistrat nowe, zniżone ceny na mąkę, chleb i mięso, a m.: za 1 kg mąki żytniej pytlowanej typu urzędowego w hurcie 34 gr. (dotychczas 35 i pół gr.), w detajlu 37 gr. (38), chleba z mąki żytniej pytl. typu urzędowego w piekarni 36 gr. (38), w sklepie 38 gr. (40), chleba z mąki żytniej razowej w piekarni 24 gr. (25), w sklepie 26 gr. (27), chleba z kminkiem pszenno-żytniego w piekarni 47 gr. (48), w sklepie 49 gr. (50), mięsa wołowego tylnego 1 zł. 70 gr. (1 zł. 90 gr.), mięsa cielęcego tylnego 1 zł. 60 gr. (1.80), mięsa wołowego i cielęcego przedniego 2 zł. (2.20). Ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów masarskich pozostały niezmienione.

Szopka polityczna. Warszawska „Szopka polityczna“ wystąpiła tutaj gościnnie w dniu 22 bm. i odniosła pełny sukces moralny. Oklaskiwano zwłaszcza udałe kukiełki Rubinsteina, posła Wyślickiego, min. Składkowsikego, Kiepury, premjera Sławka i marszałka Daszyńskiego.

Wieści z Jarosławia

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w czerwcu.

Egzamin w Szkole Handlowej. W sobotę 14. bm. zakończyły się egzaminy końcowe szkoły handlowej. Z 28 abiturjentów i abiturjentek, nie dopuszczono 1, nie zdało 3; egzamin złożyło 25, a to: Biała, Dziubiński, Garbień, Górska, Helmich, Inglotówna, Kempny (cel.), Lutnik, Maślanka, Meleszko, Miljanowiczówna, Mnich (cel.), Nierostek, Nowak, Pawłowska, Piasecka, Pipczyński, Prokopiak, Rolski, Styrkówna, Ślęk, Wacławik, Walentówna i Węgrzynówna. Jest to w tym roku pierwszy egzamin tego typu szkoły handlowej regjonalno - specjalnej w Polsce. Zgodnie z ustrojem zakładu część młodzieży klasy trzeciej odchodzi do zawodu ze świadectwem ukończenia typu szkoły handlowej 3-klasowej. Do egzaminu podało się 25, niedopuszczono 4, odstąpiło 4, nie zdało 2, egzamin końcowy zdało 15, a to: Altmanówna, Blumówna, Friedberg, Goldsteinówna, Hutkajówna, Koterba, Krautówna, Krukówna, Kwallówna, Lichtówna (cel.), Magramówna, Repperówna (cel.), Rusinkówna, Sperling i Storch.

Bawił się zapałkami w stodole 7-letni synek Michała Kochanowicza w Kramarzówce ad Pruchnik i spalił ojcu całą stodołę. Szkoda wynosi 1000 zł.

Wieści z Iwonicza.

(Od naszego korespondenta.)

Iwonicz, w czercu.

Drugi sezon. Dnia 21. bm rozpoczął się drugi sezon. Mimo kryzysu gospodarczego i ogólnych kiepskich przepowiedni, frekwencja kuracjuszów nie jest wcale mniejszą, niż w roku ubiegłym; pierwszy sezon dzięki nieprzerwanie pięknej pogodzie dopisał nadspodziewanie, tak pod względem frekwencji, jak i jakości kuracjuszów.

Przedewszystkiem pod względem zewnętrznym zmienił się Iwonicz tak dalece, że jeżeli jego rozwój pójdzie w dalszym ciągu w tem tempie, spodziewać się należy, że dorówna wkrótce zagranicznym słynnym badom.

Ewenementem wagi największej ostatniego tygodnia jest fakt zakupienia przez Ministerstwo P. i T. parceli pod budowę gmachu pocztowego w głównem centrum zakładu zdrojowego, którego brak dawał się ostatnio odczuwać; w najbliższych tygodniach przystąpi się do budowy, tak, że na przyszły sezon będzie gotów do użytku.

Wśród przybyłych gości zauważyłem. generałową Hemplową z Warszawy, pułk. Dąbrowską, p. Szymańskiego z Warszawy, p. dyrektorową Schindlerową z Tarnopola, p. Negowską z Tczewa, p. dyr. Pragłowskiego z Tarnopola, p. Bartla (ojca b. premjera), inż. Gelbera radcę P. K. P. ze Lwowa, dra Weisgłasa z Tarnopola i wielu wielu innych

Z PLASTYKI. JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Wystawa Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“.

Wystawa Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ mogłaby śmiało nazwać się wystawą dostojników polskiej sztuki, gdyż poza głośnemi nazwiskami, niema tam ani jednego (wyjąwszy mało interesującą Aneri) wstępującego w pierwsze, lub choćby nowe tylko szranki. Wyłączność i niedostępność, oto hasło członków Tow. „Sztuka“. Dostojna tradycja tego zespołu usprawiedliwia poniekąd tę izolację, choć lepiejby może było nie stwarzać w sztuce rozłamów i kast. Pominąwszy to maleńkie zastrzeżenie, Lwów wita świetnych gości z głęboką radością i zrozumieniem.

A więc **Teodor Axentowicz.** Manierę tego artysty przyswajaliśmy sobie przez szereg lat tak dokładnie; wchłanialiśmy ją niemal jak ewangelję wytworności penzla lub pastelu tak często, że dziś przychodzimy już nie odkrywać, lecz powitać go znowu wśród nas. Jego wizje portretowe są tak charakterystycznie swoiste, jak żadnego z malarzy impresjonizmu. Indywidualność tę już znamy i cenimy.

Stanisław Czajkowski obdarza wystawę szeregiem impresji na temat wsi polskiej. Pejzaże te są poprawne, spokojne, beznamiętne i bezsłoneczne. Wiele w nich sentymentu, mało zaś temperamentu i pasji malarskiej.

Nie grzeszy natomiast brakiem pasji, a nawet zgoła furji twórczej wspaniała sztuka **Ksawerego Dunikowskiego.** Rasowy ten i pełnej krwi rzeźbiarz czuje bryłę i umie z nią walczyć. Nadmiar sił twórczych przelewa się przez te brutalne palce, dzierżące chętniej stalowe dłuto i młotek, aniżeli miękką glinę. Bezwzględność uderzenia potężnego dłuta łagodzi natychmiast anielska miękkość wyrazu w szczegółach, rozmiłowanie niemal dziecinne w kunszcie technicznym, w owem barwieniu oczu i ust drewnianym głowom, malowaniu krezeczek i falbanek, aby tem jaskrawiej udowodnić, że można być artystą czułym, nie przestając być mocnym i żywiołowym. Właściwej polichromji Dunikowski na obecnej wystawie nie daje, poza „Zwiastowaniem“. Lecz tło tej płaskorzeźby nie odpowiada materjałowi, jest bowiem robione w drzewie na kształt plastycznej kratki, naśladującej **mozajkę.** Dlaczego? Któż lepiej, niż Dunikowski zna prawa materjału? Efekt tej kamiennej jakoby niszy osłabia tężyznę i celowość kompozycji. Projekty dekoracji na fasadę śląskiego Seminajum duch. w Krakowie, mianowicie postacie czterech ewangelistów, rozmieszczone w narzuconej architektonicznie przestrzeni, są komponowane mocno, choć nierówno pod względem anatomji i proporcji. Wola artysty, czy trudność techniczna wciśnięcia kompozycji, w zamknięte pole? I tak: św. Jan Ewangelista posiada ręce pełne najwyższej ekspresji, ciało zaś nieopracowane i głowę za wielką. Obok św. Łukasza, anioł, stworzenie sztywne i skarlałe, podtrzymuje ewangelję rękami, które żyją niemal samoistnie, nasycone własną duszą; mimo, iż rozkaz artysty trzyma je w dyscyplinie, nie pragnąc stworzyć impresji, lecz kompozycję. Finezyjne w wyrazie i formie „Głowa kobieca“ i „Głowy wawelskie“, brutalny, wysoce rzeźbiarski portret p. R. (bronz) i karykaturalnie zdeformowane „studjum portretowe“ dopełniają całości rzeźb Dunikowskiego na wystawie lwowskiej.

Drugim z rzędu rzeźbiarzem w zespole „Sztuki“ jest **Konstanty Laszczka**, twórca impresyjnych portretów, rzetelnych w anatomji i umiejętnych w technice, robionych prawie wyłącznie do bronzu, lecz przenoszonych niestety także i na drzewo, z własną, oczywiście, szkodą. Drzewo bowiem w rękach Laszczki nie „żyje“, jak drzewo pod dłutem Dunikowskiego lecz jest sztywne i martwe, co zapewne wynika z tego, że artysta tworzy, nie myśląc o materjale, nie szanując jego indywidualnych praw. Drzewo zaś jest materjałem bardzo kapryśnym, wymagającym specyficznej wiedzy rzemieślniczej. Żywe natomiast i pełne fantazji i temperamentu są „majoliki“ tego rzeźbiarza. Nie naiwne wprawdzie, jak ich średniowieczne pierwowzory, lecz z premedytacją — prymitywne potworki i chimery, zuchwale ponazywane Bóg wie dlaczego tak, a nie inaczej (ów „zjadający się księżyc“ lub „samolub“) są doskonałe w swej dekoracyjności. Dowodzi to niezbicie, że poza akademicką jeszcze twórczością Laszczki drzemią ognie niewyzwolonej jeszcze twórczości. Świetna jest mianowicie w wyrazie swej potencjalnej perwersji „bura kotka“, zdradzająca zgoła nieoczekiwany temperament twórcy.

Ludwik Puget przysłał z Poznania na wystawę dwie rzeźby. „Lwy“ i „Z ziemi francuskiej do polskiej“ świadczące o szerokiej skali jego zainteresowań twórczych. Prócz tego opanowanie **materjału**

KRONIKA

25 CZERWCA Środa Prospera b.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa, 25-go czerwca o godz. 8-mej „Kontrolor wagonów sypialnych" ceny popularne.

Czwartek, 26-go czerwca o godz. 8. „Szwejk" — premjera — występ Dyr L. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Piątek, 26-go czerwca o godz. 8-mej „Szwejk" z udziałem Dyr. L. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

*

TEATR MAŁY.

Środa, 25. czerwca teatr zamknięty.

Czwartek, 26-go czerwca o godz 8. „Kontrolor wagonów sypialnych" ceny popularne.

Piątek, 26-go czerwca o godz. 8 mej „Kontrolor wagonów sypialnych", ceny popularne.

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ".

Środa, 8.15 wiecz. Wieczór rewjowy (ostatnie pożegnalne przedstawienie). Ceny od 1 do 3 zł.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Białe Róże" i najnowsze dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy Nieznajomej".

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta".

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

FATAMORGANA: „Szeherezada".

GRAŻYNA: „Pieśń o atamanie" ze śpiewami.

KOPERNIK: „Dziewczę z U. S. A." „Szkocki ekspres".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Wyjście Żydów z Egiptu" udziałem chóru żyd.

MARYSIENKA: „Dziewczę z U. S. A." „Szkocki ekspres".

OAZA: „Zdeptany kwiat" oraz „Raz w życiu".

PALACE: „VII. przykazanie" z Janet Gaynor, film dźwiękowy.

PAN: Chata wuja Toma".

PASAŻ: „Córka Wodza".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce).

PROMIEŃ: „Harakiri".

STYLOWY: „Męczennik sportu" oraz „Marnotrawny syn".

UCIECHA: Albertini „Tempo, „Tempo" i Buster Keaton jako „Sportowiec miłości".

---

i formy, dojrzałe. Kompozycja figuralna zwarta, celowo uproszczona w konturze.

Mała, niebardzo słoneczna (na szczęście!) salka, mieszcząca pejzaże **Kazimierza Sichulskiego,** działa na widza, jak otwarcie wielkich drzwi na szeroki, pełen wichru, zapachów, słońca i żywiołu świat. Jego rasowa, świeża, jakby jeszcze mokra akwarela, rzucana na papier królewskim gestem, niema w sobie nic przypadkowego. Jest komponowana aż do najmniejszego szczegółu jest niemal klasyczna w swej karności.

Pozostanie to zawodową tajemnicą twórcy, dlaczego maluje pejzaże tak, jak kompozycje figuralne: nagina temat i formę do służenia sobie. Despotyzm twórczy, stwarzanie z niczego sobie właściwej, żywej i płynnej maniery, zamykanie jej w kompozycji intelektualnej, a nie przypadkowej, namiętne wybuchy walki o byt swej młodzieńczo bujnej, szukającej formy indywidualnej, oto główne cechy żywiołowego, ciągle potężniejącego talentu malarza. Kazimierz Sichulski płynie z wichrami Epoki. Skala jego wrażliwości i możliwości jest za szeroka, ażeby zrezygnować i osiąść w błękitnej zatoce impresjonizmu. Jego kompozycje figuralne, których niestety nie wystawił (lecz można oglądać ołtarz św. Huberta w kościele św. Elżbiety) dążą już po drodze neoklasycyzmu. Model dla artysty albo nie istnieje, (och, ten model, wyłażący wszystkiemi bokami w epoce impresjonizmu!) albo zostaje pożarty przez inwencję twórczą.

Min. Staniewicz w Małopolsce Wsch.

PO 2-DNIOWYM POBYCIE WRÓCIŁ DO WARSZAWY

Lwów, 25 czerwca.

P. minister reform rolnych **Staniewicz** wyjechał dnia 21 bm. na inspekcję **do Małopolski Wschodniej.** Po drodze zwiedził w Lublinie nowobudujący się elewator oraz młyn państwowych zakładów zbożowych. W Rozwadowie oczekiwali p. ministra prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego p. Łuszczewski i prezes Okr. Urzędu Ziemskiego inż. Chmielewski. W dalszej drodze zwiedził minister w Rudniku Zakłady koszykarskie „Wierzba", a następnie udał się do Koziarni, gdzie Okr. Urząd Ziemski prowadzi scalanie i meljoracje.

W dalszym ciągu przejechał p. minister przez szereg większych majątków których właściciele zgłosili wnioski o wyłączenie z art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. **W Rymanowie** i **Klimkówce** zapoznał się p. minister z gospodarstwami włościańskiemi, które jako gospodarstwa wzorowe pozostają pod opieką Małopolskiego Tow. Rolniczego. W Bziance pokazał p. Grodzicki p. ministrowi zarodową oborę bydła simenthalerskiego, a w Jurowcach p. Słonecki zarodową oborę bydła czerwono - polskiego. W drodze do Lwowa obejrzał p. minister szereg gospodarstw włościańskich, powstałych w związku z przebudową ustroju rolnego a wieczorem dnia 23 bm. wyjechał do Warszawy na posiedzenie komitetu ekonomicznego.

Przedłużenie linji tramwajowej Nr. 8.

ODPOWIEDNI PUNKT MA BYĆ WYGOTOWANY PRZEZ DYREKCJĘ TRAMWAJÓW.

Lwów, 25 czerwca.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. inż. **Kolbuszowskiego,** uchwalono m. i. w myśl wniosku Dyrekcji wodociągów miejskich do budującego się **Ośrodka zdrowia** na **Zamarstynowie** doprowadzić wodę wodociągową kosztem około 12.000 zł. z tem, że wydatek ten pokryje częściowo fundusz Rockenfellera. Uchwalono również, aby na rurociągu do Ośrodka zdrowia ustawić **trzy studnie wentylowe** kosztem 3.000 zł., przez co około 15.000 mieszkańców Zamarstynowa otrzyma zdrową wodę do picia, pod warunkiem, **że wody z tych studzien nie będzie można wywozić beczkowozami do domów.** Uchwalono dalej zatwierdzić plan zabudowania **naroża ulic Dwernickiego i św Zofji budowlami zwartemi z 3 metrowymi ogródkami.** Wydano przedsiębiorstwu **Cyrk Barańskich** pozwolenie na ustawienie namiotu cyrkowego **na placu Bema,** na czas od 27. czerwca do 4. lipca br. Uchwalono dalej **przedłużenie linji tramwajowej Nr. 8. do ul. Miejskiej i poruczono Dyrekcji tramwajów wygotowanie projektu tej linji** kosztem około 220. 000 zł. Zgodzono się na urządzenie przez Małopolski klub automob. **międzynarodowego wyścigu samochodowego** na wieloboku ulic Pełczyńskiej, Kadeckiej i Stryjskiej w dniu 7. września br. od g. 14. do 18. — Uchwalono dalej utworzyć **trzy stacje szczepień ochronnych przeciw płonicy** (szkarlatynie), a to w Miej. Ośrodku zdrowia przy pl. Misjonarskim 2, w Miej. Szpitalu epidemicznym przy ul Janowskiej 130 i w szpitalu żydowskim im Lazarusa przy ul. Rapaporta l. 8. — Polecić wszystkim lekarzom miejskim **przeprowadzenie szczepień ochronnych** w godzinach i miejscach urzędowania bezpłatnie, za zwrotem 40 gr. za zużycie narzędzi i środków odkażających.

W końcu uchwalono szereg subwencji i przyjęto kilka osób do związku Gminy.

Wiadomości teatralne.

„Dzielny wojak Szwejk". Niezwykle atrakcyjna premjera „Dzielnego wojaka Szwejka", zapowiadająca się jako niepowszedni sukces szczerego śmiechu i wesołości, odbędzie się nieodwołalnie jutro tj. w czwartek, dnia 26-go bm. w Teatrze Wielkim.

„Trzykrotne wesele" (Dreimal Hochzeit) grane było bez przerwy 2 lata na scenach obu Ameryk. W Wiedniu zdobyło również pierwszorzędny sukces. Świetna ta komedja była również filmowaną i prawo filmowania nabyła wytwórnia „Paramount" od autorki Anny Nichols za zawrotną sumę miljona dolarów. We Lwowie nieporównana ta komedja jest dawno oczekiwaną. Pojawi się ona wreszcie w Teatrze Małym w sobotę, dnia 28-go bm. pod reżyserją p. Szyndlera, z pp. Ratschką, Strzeleckim, Z. Barwińską, Kierczyńskim, Rowińską, Akrzyńskim, Czakim i Dobrzańskim w rolach głównych

W Teatrze Małym ostatnie przedstawienia „Kontrolora wagonów sypialnych" po niebywale niskich cenach odbędą się w środę, czwartek i piątek 27. bm. po raz ostatni po cenach popularnych.

*

Dziś uroczysty wieczór pożegnalny w „Trupie Wileńskiej". Dziś na zakończenie swych gościnnych występów we Lwowie jedyny wieczór rewjowy pełen humoru o niezwykle ciekawym i urozmaiconym repertuarze. Ceny mimo ostatniego występu są najniższe od 1 do 3 zł.

—□—

Z miasta.

Na cele ubogich. Bank Cukrownictwa w Poznaniu, Oddział we Lwowie przesłał na ręce p. prezydenta Inż. Brzozowskiego z okazji przeniesienia swych biur do nowego lokalu przy ul. Akademickiej l. 7, kwotę 1000 zł. na cele ubogich Gminy m. Lwowa. Prez. Brzozowski złożył podziękowanie za ten hojny dar na ręce dyrektora banku p. Rudolfa Kozłowskiego

Zakładnicy miasta Lwowa wywiezieni w liczbie 37 przed laty 15 przez cofające się wojska rosyjskie do Kijowa, a następnie częściowo do Niżnego Nowogrodu, odbyli 21. bm. jako w rocznicę doroczne towarzyskie zebranie. Zgromadzonych powitał jako senior i przewodniczący zgromadzenia radca J. B. Chołodecki i oddał cześć pamięci zmarłych kolegów niewoli, których liczba wynosi obecnie 14 osób, a to: Dr. E. Dunikowski, prof. Uniw., A. Kauczyński, kupiec, R. Lewicki, radca apel., M. Töpfer, restaurator, J. Lewiński, inż., J. Matijów, wizytator szkół, K. Pańkowski, dyr. banku, S. Feller, właściciel realn., L. Goldmann, restaurator, B. Mischl, kupiec, M. Oberländer, aptekarz, S. Pordes, kupiec, J. Schor kupiec, M. Sekler, kupiec. Nieznane są losy ks. Mikołaja Szczepaniuka, przedtem zakładnika, później eksponowanego ze Lwowa do Kijowa, gr. kat. proboszcza wywiezionego przez bolszewików na wyspy Sołowieckie za karę, iż wobec braku rzymsko-katolickich duchownych w Kijowie dopomagał w spełnieniu ceremonji kościelnych. Do pocztu żyjących obecnie zakładników należą: Polacy: J. B. Chołodecki, dr. A. Czołowski, dr. Z. Hahn, J. Kühner, J. Lubieniecki, J. Schirmer, St. Scpuch, W. Włodzimirski. Rusini: W. Baczynski, S. Bańkowski, dr. S. Fedak, dr. M. Kociuba, R. Sosnowski, dr. H. Święcicki. Żydzi: dr. A. Beck, B. Breitmann, dr. J. Diamand, S. Goldfrucht, A. Goldmann, dr. J. Reich, J. Schreiber, dr. O. Zion. Równocześnie z zakładnikami wywieziono trzech prezydentów miasta Lwowa a to: Dra T. Rutowskiego, dr. L. Stabla i dra F. Schleichera, z których dwaj pierwsi zeszli z tego świata.

Pielgrzymkę do Złoczowa urządziło 22. bm. Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów we Lwowie, składając tem samem hołd i cześć ofiarom mordu ukraińskiego popełnionego przez Rusinów w roku 1919 na bezbronnych Polakach. Rannym pociągiem wyjechały olbrzymie tłumy publiczności lwowskiej, reprezentowane w całym szeregu stowarzyszeń i organizacji narodowych. Wśród olbrzymiej rzeszy pielgrzymów zauważyliśmy Związek Obrońców Lwowa z porucznikiem Tychowskim na czele, Małopolską Straż Obywatelską, Narodową Organizację Kobiet, Odcinek IV. Obrony Lwowa z p. Roganowiczem i Rosjanem na czele, Zjednoczenie Kolejowców polskich z pp. Gogołem i Dominowem na czele, liczny poczet pracowników pocztowych ze Lwowa ze sztandarem, Miejska Straż Ogniowa z instruktorem p. Kociumbasem na czele, XI. Koło T. S. L. im. Adama Mickiewicza, Organizacja Narodowa dzielnicy VI. z p. Skrzypkiem na czele, muzyka kolejowa, uczestnicy Powstania 1863/4 r., wreszcie liczny zastęp Polskiego Tow. Opieki nad grobami bohaterów z p. Marjanem Weberem na czele. Po przyjeździe do Złoczowa uformowano pochód, w którym oprócz powyższych stowarzyszeń wzięły udział liczne delegacje pracowników kolejowych tutejszej dyrekcji, które to delegacje prowadził naczelnik wydziału III. starszy radca inż. Kalityński, oraz kierownik grupy wydziału I. p. Zając. Wojskowość była reprezentowana przez p. pułkownika — dowódcy 52. pp. p. Chodźkę, który reprezentował p. inspektora armji i p. dowódcę okręgu korpusu nr. VI. we Lwowie. Liczny zastęp pp. oficerów, podoficerów i oddziałów wojskowych dopełniał piękną tę uroczystość narodową. Sokolstwo polskie, odbywając swój zlot okręgowy w Złoczowie stawiło się w komplecie przy gro-

Dlaczego?

Dlaczego nie ogłoszono dotąd sprawozdania w sprawie pomnika Andrzeja Potockiego, na który przed wojną zebrano znaczne fundusze i który miał być jeszcze przed wojną wykonany?

*

Dlaczego ucichła zupełnie sprawa tzw. gimnazjum brzuchowickiego, na które urządzono szereg składek.

*

Dlaczego nie ogłasza się sprawozdania z zebranych przed wojną funduszów na budowę pomnika Chopina?

bach ofiar polskich. Imieniem dzielnicy Sokolej przemówił druh dr. Malaczyński, imieniem Okręgu tarnopolskiego sokolego druh Schmidt, wreszcie imieniem Zjednoczenia pracowników kolejowych p. Gogół. Trzyminutowe milczenie było wyrazem hołdu dla pomordowanych. Wreszcie odśpiewali obecni pieśń „Nie damy ziemi, skąd nasz ród“, w którym to czasie składały delegacje oddziałów wojskowych, sokolich, organizacji i stowarzyszeń wieńce w krypcie mauzoleum. Polskiemu Tow. Opieki nad grobami bohaterów należy się uznanie z pamięć o naj droższych braciach naszych. Uroczystość wypadła wspaniale.

Sokół-Macierz składa podziękowanie wszystkim uczestnikom X. Pielgrzymki Zadwórzańskiej, którzy czy to przez składki, czy przez udział osobisty przyczynili się do wzmożenia funduszów i do uświetnienia uroczystości w Zadwórzu w dzień Zielonych Świąt.

Ile zużyliśmy wody w ub. tygodniu? W niedzielę 15. bm. przy najniższej temperaturze 15.8 a najwyższej 25.4 zużyto 28992 m sześc. wody, 16. bm. przy temp. 14.3 i 19.1 — 26211 m. sześc., 17 bm. przy temp. 9.2 i 18.6 — 26944 m sześc., 18. bm. przy temp. 9 i 18.8 — 26890 m. sześc., 19. bm. przy temp. 9 i 20.2 — 23.588 m. sześc., 20. bm. przy temp. 11.4 i 22.6 — 27.492 m. sześc., 21. bm. przy temp. 15 i 23.8 — 27.572 m. sześc. i 22. bm. przy temp. 14.2 i 22.4 — 24.059 m. sześc.

—□—

Komunikaty.

Z Tow. naukowego we Lwowie. Posiedzenie członków Sekcji historji sztuki i kultury odbędzie się 26. bm. o godz. 6 w Zakładzie Historji Sztuki Polskiej (gmach posejmowy, II. p. od frontu). Na porządku wykład prof. dr. Władysława Kozickiego „Malarstwo polskie w ostatniem dziesięcioleciu“. Gościom wstęp dozwolony.

Związek Lekarzy Okręgowych w Małopolsce zawiadamia, że walne zgromadzenie Związku Lekarzy Okręgowych odbędzie się 29. bm. o godz. 2 popoł. we Lwowie w sali Izby lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23. I. p.

Staraniem Koła Lwowskiego Zrzeszenia Naucz. geogr. odbędzie się wykład dyr. B. Chodowickiego pt. „Pomiary w terenie“ (w szkole powszechnej wedle ministerjalnego programu geografji) przy użyciu najprymitywniejszych przyrządów mierniczych“. Dokończenie pouczenia teoretycznego. Wykład odbędzie się 26. bm. w sali geogr. I. gimn. ul. Kubali, II. p. o godz. 17.30.

Ogólny Związek Podoficerów rezerwy Rzpltej we Lwowie zawiadamia, że lokal Związku mieści się przy ul. Zamarstynowskiej 7. Godziny urzędowe od godz. 18 do 21. Równocześnie zawiadamia się, że walny zjazd delegatów okręgu odbędzie się 6. lipca br. w lokalu przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Odczyt o Palestynie. W czwartek 26. bm. odbędzie się w wielkiej sali Izby przem. handl. we Lwowie o godz. 18 odczyt p. Józefa Grosskopfa, generalnego sekretarza palestyńsko-polskiej Izby handlowej w Tel-Aviv, na temat położenia gospodarczego Palestyny i możliwości rozwoju polsko-palestyńskich stosunków handlowych.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Betti Getzelt, zam. przy ul. Bernsteina 14 doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania, skąd skradł większą ilość bielizny męskiej i damskiej oraz bieliznę pościelową wartości 330 zł. — Do mieszkania Henryka Landaua, przy ul. Podlewskiego 10 włamał się nieznany sprawca i skradł 2 lichtarze srebrne wartości 500 zł. — W czasie jazdy tramwajem na ul. Zielonej skradziono Włodzimierzowi Stynczykowi walizę, zawierającą rozmaite rzeczy wartości 900 zł. — Dr Ryszard Ganszyniec, zam. przy ul. Potockiego 20, doniósł policji że nieznany sprawca po otwarciu zatrzasku w drzwiach, skradł kasetę zawierającą naczynie srebrne stołowe wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Michała Szczurowskiego za kradzież drabiny, na szkodę Ludwika Wichera, Rudolfa Skopa za kradzież części do aparatów radjowych wartości 400 zł. na szkodę Tadeusza Mutla, Michała Balczarskiego i Aleksandra Nowakowskiego jako poszukiwanych za oszustwa, oraz Eljasza Spiwaka i Szymona Frima również za oszustwa.

(—) **Podrzutek.** Posterunkowy P. P. patrolując wczoraj w ul. Sobińskiego znalazł porzucone dziecko płci męskiej liczące około 4 tygodnie, które oddano Komisarjatowi miejskiemu do zaopiekowania się. Za matką wszczęto poszukiwania.

—□—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Postulaty rolników.

Lwów, 25 czerwca.

W dniu 12. czerwca obradował Zarząd Główny Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Aleksandra Dworskiego. W obradach tych brali udział w charakterze gości delegaci Województwa lwowskiego i stanisławowskiego pp. **Musakowski** i **Sigmund**, delegat Banku Rolnego p. **Kaczorowski** i delegat Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. **Hillbricht.**

Po wyczerpujących referatach wiceprezesów **Łuszczewskiego** i **Jury**, w których podali do wiadomości działalność towarzystwa na terenie ich działalności, otworzył prez. **Dworski** dyskusję, w której wszyscy obecni brali udział. Stwierdzono, że prace Towarzystwa postępują celowo zarówno pod względem organizacyjnym, jak i technicznym i wyrażono **uznanie prezydjum.**

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się żywa dyskusja **nad krytycznem położeniem rolnictwa** i stwierdzono, że niestety dotychczas palące żądania rolnictwa **nie zostały zrealizowane.** — Nie wprowadzono pełnej prohibicyjnej ochrony celnej produktów rolnych. Dotychczas **nie skasowano jeszcze uprawnień na pozwolenie bezcłowego wwozu zboża zagranicznego,** ograniczenia przemiałowe dalej mają moc prawną, to wszystko momenta, które stale na szwanki narażają opłacalność produktów rolnych. **Używanie nawozów sztucznych** przy obecnych niskich cenach zboża, a wysokich cen szt. nawozów **nie opłaca się,** to też konieczne jest obniżenie przynajmniej o 30 proc. nawozów sztucznych przy kredycie wiosennym 1 proc., a jesiennym półtora proc. Niemniej ważnym czynnikiem, chcąc przyjść z pomocą rolnictwu, jest **zniżenie taryf kolejowych i ich dyferencjonalności.** Żądanie rolników, ażeby wkładki Kasy Chorych zniżyć z 6 i pół proc. na 5 proc., ażeby ograniczyć koszta administracji tychże, dotychczas również nie uwzględniono. — Najważniejszą sprawą, obchodzącą i własność rolniczą jest **konwersja kredytu krótkoterminowego na długoterminowy.** Obciążenie znaczne własności rolnych obecnie krótkoterminowym kredytem na dłuższą metę, grozi **załamaniem się całkowitem produkcji rolniczej.** Zarząd Główny M. T. R. uważa, iż główny błąd w naprawie istniejących stosunków leży w braku rozumienia przez ogół społeczeństwa specjalnego charakteru rolnictwa, oraz **niedostatecznie szybkiej i wydatnej pomocy rządu.**

Ogólnie uskarżano się na wysokie świadczenia socjalne, które w wielu wypadkach pochłaniają prawie cały czysty dochód, jaki z danego gospodarstwa rolnik mieć może. W dyskusji tej brali udział pp. Aleks. **Krzeczunowicz, Dolański, senator Średniawski, Ks. Kazimierz Czartoryski, poseł Hyla** i inni.

p. h.

Wystawa rolnicza w Kopenhadze.

Lwów, 25. czerwca.

Tegoroczna wystawa rolnicza w Kopenhadze odbędzie się w czasie od 3—6. lipca br., w łączności z jubileuszem Centralnego Związku Stowarzyszeń Rolniczych. — Wystawa obejmuje pokaz około 800 szt. krów mlecznych t. zw. czerwonej rasy duńskiej, zwyż 300 koni wszelkiego rodzaju od najcięższego typu pociągowego do koni wyścigowych, dalej 600 świń, oraz kur i królików. Równocześnie odbędzie się wystawa przyrządów i maszyn rolniczych i rolniczo-przemysłowych.

Na czas wystawy urządza Komitet Wystawowy szereg odczytów o rozwoju i obecnym poziomie przemysłu rolniczo-przetwórczego w Danji.

Wystawa, której protektorem jest król duński, mieści się w cudownym Faelledparku, położonym w środku miasta Kopenhagi i zapowiada się bardzo ciekawie.

Bliższych informacji udziela biuro wystawowe w Kopenhadze, Vestre Boulevard 42 i wszystkie konsulaty duńskie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 25 czerwca.

Adam Cehak - Stodor „Joanna Szudzińska“. Epizod nocy belwederskiej w jednym akcie. Wydanie II. Nakładem księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu.

Głosy publiczne.

SKARGI MIESZKAŃCÓW GÓRNEJ ZIELONEJ.

Lwów, 25 czerwca.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Niniejszem ośmielamy się zwrócić do Szan. Redakcji z uprz. prośbą poruszenia **niedoli mieszkańców górnej Zielonej,** a dla zilustrowania jej pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów.

Często zastanawiamy się nad tem, z jakiej racji mieszkańcy odcinka ul. Zielonej od ulicy Stelmacha w górę **płacą podatki** na równi z innymi obywatelami, skoro nie otrzymują za to literalnie **żadnego ekwiwalentu.**

Po prawej stronie np. tej części, która jest już od kilku lat zabudowana, **nie ma nawet śladu chodnika,** ba, nie raczono nawet zniwelować tej przestrzeni, tak, że **człowiek nawet na suchym terenie może skręcić nogę.** Można sobie wyobrazić, co się tam dzieje po deszczu, lub po roztopach!

Jakkolwiek nie brak w tej okolicy zieleni, **jesteśmy najzupełniej pozbawieni powietrza,** ponieważ magistracki beczkowóz **zawraca ostentacyjnie od ul. Stelmacha.** Kto raz widział potworne tumany kurzu, unoszące się po przejeździe każdego pojazdu, ten nie potrzebuje żadnych dalszych komentarzy.

—o—

Słońce jako kara.

ACH, TE PODATKI!

Lwów, 25 czerwca.

(=). Kąpiel słoneczna, to rzecz przyjemna i zdrowa, ale — w miarę! Z pewnością nie należy do przyjemności taka kąpiel, jakiej w Indjach angielskich poddaje się zalegających z podatkami Hindusów.

Najbogatszy z maharadżów, Mizano Szai Darabudu, słynny ze swego ostrego zatargu z Anglją, niemiłosiernie **wydusza** ze swych poddanych podatki, zabierając biednym wieśniakom połowę ich dochodu. Kto nie płaci, tego okrutny władca każe skrępowanego wystawić na

żar słoneczny,

dochodzący **do 55 stopni.** Pewien kupiec, trzymany tak 4 godziny na słońcu, prosił, aby go zwolniono od tak strasznej męki, choćby miał nawet zapłacić **podwójną kwotę.**

Nic dziwnego, że maharadża **z potu swych poddanych** zdobył środki na zaimponowanie Londynowi, gdzie niedawno bawił z olbrzymią świtą, 20 autami i szczerosrebrną wanną...



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE



POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Z dziedzing mody.

Moda -- wieczna zmiennica.

Lwów, 25. czerwca.

Sezony mody straciły obecnie właściwie już swoje dawne znaczenie. W życiu współczesnem ustał już podział dawniej obowiązujący, na modę wiosenną, letnią, jesienną i zimową, ponieważ bez tych rozdziałów odbywa się nieustanna ewolucja, dążąca do ciągłej odnowy i przemiany. — Projekty lansowane przez wielkie domy konfekcyjne ulegają ciągłej rewizji i modyfikacji. I tak, gdy już pierwsze modele wiosenne i letnie ukazują się w wielkich magazynach z początkiem lutego, to nie można jednak twierdzić, że są one ostatecznym wyrazem form, które będą obowiązywały w tym okresie. Są to tylko do pewnego stopnia projekty, które następnie mogą być przyjęte lub odrzucone częściowo, albo też w całości. W każdym razie stanowią one ten zasadniczy zarys, około którego osnuwają się późniejsze koncepcje.



Elegancki ensemble letni z muślinu jedwabnego lub markizety.

Modele mniej szczęśliwe odrzuca się zupełnie i zastępuje się kreacjami, łączącemi kwintesencję estetycznych pomysłów twórców mody. Dzięki temu ustawicznemu doskonaleniu mody, nastąpiło to niesłychane jej wyrafinowanie, które charakteryzuje naszą epokę. Przynosi ono także niezmiernie subtelne wyczucie w kierunku celowości, wypowiadające się w wyraźnem zróżniczkowaniu fasonów, stosownie do okoliczności życia, dla których są przeznaczone. Nie wolno się wahać pomiędzy jednym rodzajem toalety a drugim, nie wolno być niezdecydowaną, co i kiedy należy ubrać.

Od czasu wojny sport stał się tak ważnym działem w życiu, że musiał wytworzyć dla siebie specjalną modę. Moda sportowa stanowi dzisiaj jakoby osobną domenę, pełną młodocianego wdzięku i werwy życiowej. Charakteryzuje ona kobietę współczesną i ewolucję obyczajów, a najbardziej znamiennym wyrazem jest wprowadzenie pyjamy, mającej obecnie tak wielostronne zastosowanie.



Suknia z tussanam ponsowego w rzutki czarne i bronzowe. Krótkie bolero na bluzie białej.

Inny osobny dział mody obejmują ensemble wieczorowe. Tutaj dominuje obecnie suknia długa, tak długa jak strój klasyczny lub z epoki renesansu. Jednak na tem kończy się porównanie tak z temi, jak i z innemi modami historycznemi. Poza długością, nowa suknia wieczorowa nie przypomina w niczem strojów epok minionych, nie ma nic wspólnego z kostjumem. Jest na wskroś nowoczesna, taka, jakiej jeszcze nigdy nie było.

Pomiędzy tymi dwoma biegunami, tj. modą sportową i modą wieczorową stoi w pośrodku ubranie na ulicę. Nie posiada ona charakteru wybitnie sportowego, niemniej różni się bardzo wybitnie od mody wieczorowej.

Kolekcje półsezonu nie przynoszą w tym kierunku wielu nowych elementów. Co prawda, można mówić tylko o chwili obecnej, gdyż nie wiemy, jakie niespodzianki mogą nas czekać już w najbliższych miesiącach. Tak, jak się rzecz obecnie przedstawia, moda na ulicę zachowa wytworną prostotę tak zawsze chętnie widzianą przez prawdziwie elegancki świat kobiecy.

Kostjum przedpołudniowy, a nawet i popołudniowy, który modna pani ubiera dla załatwienia interesów, lub też na przechadzkę, nie dochodząc do surowości ubrań sportowych, powinien jednak odznaczać się niewyszukną, skromną linją, podobnie jak być dyskretnym w kolorze i w gatunku materjału. Jak najmniej skomplikowanych szczegółów, ograniczenie fantazyjności w przybraniu, jak też brak przesady w wydłużeniu spódnicy. Nie powinna ona być dłuższa jak do połowy łydki.

Jakkolwiek pod względem długości spódnicy ciągle jeszcze trwa stadjum wahania, jednak wszystko zdaje się wróżyć, że zbliża się do „stabilizacji", ponieważ wymogi nowoczesnego życia zmuszają do zachowania miary tak w obecnej tendencji w przedłużaniu sukni dla celów praktycznych, jak przedtem poczucie miary położyło kres jej ciągłemu skracaniu. **Nina.**

Rady praktyczne.

Wykorzystanie resztek.

Lwów, 25. czerwca.

Ciężkie warunki ekonomiczne, w jakich obecnie żyjemy, nakazują szczególniejszą oszczędność w prowadzeniu gospodarstwa. Do takich przepisów oszczędności należy w pierwszym rzędzie staranie, aby nic się w domu nie zmarnowało. A pod tym względem w gospodarstwie naszem bardzo często popełnia się grzechy. — Zwłaszcza przy gotowaniu bardzo wiele resztek, mogących być jeszcze użytemi, wyrzuca się nieopatrznie do pomyj, a następnie do kanału, z czego chyba szczury mają pożytek.

Zastanówmy się pokrótce, jak można wykorzystać takie resztki potraw: Przy gotowaniu ryżu zdarza się najczęściej, że na dnie, nawet gruba warstwa pozostaje przypieczona do garnka, którą potem służąca przy myciu odskrobuje, psując garnek, lub też odparza i wyrzuca. Jeżeli do takiego przywartego do garnka ryżu dolejemy wody i dodamy parę ugotowanych grzybków, to uzyskamy w ten sposób smaczną zupę, którą należy jeszcze tylko zaprawić zaprażką. Tak samo można użyć na zupę przywarte do garnka resztki grochu czy fasoli, zaprawiając zupę taką po zagotowaniu kilkakrotnem, zaprażką, a dla pożywności dodając grzanki lub inne ciasto.

Przy robieniu kotletów zazwyczaj zostaje trochę niezużytego żółtka oraz bułki tartej. Jeżeli dodamy do tego odrobinę masła i dobrze utrzemy, to można zrobić z tych resztek smaczne knedelki do zupy. Także można zrobić takie knedelki z bułeczki przysmażanej, którą podaje się do kalafiorów, pierogów i t. p., dodając jajko i jeszcze podług potrzeby więcej bułeczki.



Letnie sukienki dla dziewczynek.

Smaczną zupę można także mieć z wody, pozostałej po gotowaniu ciasta, dodając do niej kostki Maggi i nieco tłuszczu.

Skórka ze słoniny może być użyta do czyszczenia wełwetów, a także do czyszczenia przedmiotów żelaznych, które przy użyciu tego środka nabierają połysku i nie rdzewieją tak łatwo.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 24. czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej ruch b. słaby, tendencja utrzymana, usposobienie ospałe

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. czerwca.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. czerwca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.50, 5 proc. pożyczka dolarowa 64, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, 8 proc. Listy zast. Bku G. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86.5, Belgja 124.19, Białogród 155.60, Holandja 357.68, Londyn 43.23 trzy czwarte Nowy Jork 8.89.1, Paryż 34.94, Praga 26.40, Szawajcarja 172.45, Wiedeń 5.59, Włochy 46.62.

Warszawa, 24. czerwca. (PAT). Bank Polski 168 trzy czwarte, Bank Zw. Sp. Zar. 72 i pół, Elektr. Dąbrowa 65 Siła światło 82 i pół, Warsz. Tow. F. Cukru 31¼, Lilpop 25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. czerwca (PAT) Amsterdam 284.18 Belgrad 12.51 5/8 Berlin 168.53 Bruksela 98.68 Budapeszt 123.80 Bukareszt 4.197 Kopenhaga 189.15 Londyn 34.37¼ Madryt 82.20 Medjolan 37.06 Nowy Jork 707.25 Oslo 189.20 Paryż 27.76¼ Praga 20.98 3/8, Sofja 5.12¼ Sztokholm 189.85 Warszawa 79.24 Zurych 136.09 Amerykańskie 704.25 Niemieckie 168.28 Jugosłowiańskie 12.47 Szwajcarskie 136.74 Czeskie 20.96½ Węgierskie 123.79 Renta majowa 1.78 Dunaj Sawa, Adrja 92.80 Losy tureckie 19.50 Bank Małopolski 12.20 Credit Oesterreich 47.60 Escompte Niederoesterr. 159 Bank Hipoteczny Lwów 60 Laenderbank 24 Merkurbank 20 Nationalbank Österr. 319 Dunaj, Sava Südbahn 12 Ford Nordbahn 982½ Pragereisen 317.50 Rima 82.30 Zieleniewski 31.— Galicja 24.— Alpiny 23.80 Galiz. Montanwerke 99.—.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 24. czerwca. (PAT). Paryż 20.15 i pół, Londyn 25.17 i pół, Bruksela 72.02, Włochy 27.03, Amsterdam 207.35, Berlin 122.98, Wiedeń 72.83, Stokholm 138.60 Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Praga 15.31, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.30, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.06 i pół Helsingfors 18.02.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24. czerwca. (PAT). N. Jork 4.85. 8, Paryż 123.77, Berlin 20.38 3/8, Montreal 4.85.62, Hiszpanja 41.75 Amsterdam 12.09 7/8, Bruksela 3.82, Włochy 92.76, Szwajcarja 25.07 1/8, Kopenhaga 18.15 5/8, Stokholm 18.09, Oslo 18.15 Praga 163.81 Budapeszt 27.7, Lizbona 108.32, Konstantynopol 10.25, Wiedeń 34.65, Warszawa 43.15.

Działalność Koła Grunwaldzkiego T.S.L.

GARŚĆ SZCZEGÓŁÓW O TEJ PLACÓWCE OŚWIATOWEJ.

Lwów, 24. czerwca.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Grunwaldzkiego T. S. L. we Lwowie, IV od czasu wznowienia Koła w r. 1926. Koło Grunwaldzkie TSL. założono w r. 1910 **w 500-tną rocznicę bitwy pod Grunwaldem** celem poświęcenia stałej uwagi kresom zachodnim. W programie pracy Koła jest akcja na **Powiślu Pruskiem, Warmji i na Mazurach Pruskich,** mianowicie w **Działdowie,** gdzie Zarząd Koła dał inicjatywę do założenia **Muzeum Grunwaldzkiego,** które wkrótce ma być przeniesione do **starego krzyżackiego zamku,** zdobytego niegdyś na dzień przed bitwą grunwaldzką przez wojska polski. Ma być również postawiony na placu w Działdowie pomnik króla Wład. Jagiełły, którego gipsowy projekt wysłany został do Działdowa staraniem Koła.

Oprócz powyższych usiłowań Koło rozwinęło czynną akcję oświatową w powiecie lwowskim, mianowicie utrzymując: **Szkoły, Bibljoteki, Czytelnie i Domy Ludowe, rozwijając działalność zapomocą żywego słowa, prowadząc pracę wśród młodzieży i wśród wojska, urządzając wycieczki ludowe i szkolne, prowadząc przedsiębiorstwa dochodowe.**

Najwyraźniejszym wskaźnikiem pracy Koła jest wzrost budżetu. W r. 1926 dochody wynosiły **62 zł.,** w r. 1927 **4045 zł.,** w r. 1928 **10.454zł., zaś w r. 1929: 14.426** zł. Koło posiada dość **pokaźny inwentarz,** którego wartość wynosi 2.150 zł. W końcu r. 1929 Koło liczyło członków 171, w bieżącym roku już przybyło 55. Biuro Koła Grunwaldzkiego T. S. L. we Lwowie mieści się przy ul. **Sykstuskiej 52, II. p.**

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24. czerwca. (PAT). Londyn 123.78, N. Jork 25.47 i pół, Bruksela 355.50, Hiszpanja 297.75, Włochy 133.45, Szwajcarja 493.50, Kopenhaga 681.50 Amsterdam 1023.50, Oslo 681.75, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 607.25.

OBROTY

Lwów, 21. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, **kor. czeskie** 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00. 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 25. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35—24.00 „Dzień morza“ — szereg transmisji z Gdyni.

LONDYN 20.55 „Shamus O'Brien“ — opera Stanforda, 22.20 Odczyt Sir Johna Simone, przew. indyjskiej Komisji Statutowej p. t. „Przyszłość Zarządu Indyj“. **KRÓLEWIEC** 18.45 Koncert Stefana Frenkla skrzypce i Karola Huglschafera altówka. **GLIWICE** 21.15 Przegląd zwierząt Hagenbecka. **BRNO** 19.55 Morze w poezji i sztuce. **SZTUTGART** 19.30 „I vespri siciliani“ — opera Verdi'ego. **HAMBURG** 20.00 Operetka klasyczna. Koncert radjoorkiestry i sol. **BUKARESZT** 21.15 Recital fort. Ecfotino. **BERLIN** 19.25 „Trojanie“ — opera Berlioza. **MOTALA** 20.00 Koncert radjorkiestry. **RZYM** 21.02 Wieczór toskański. **LANGENBEG** 21.20 Koncert symfoniczny. **PRAGA** 20.00 Muzyka kameralna, 20.50 Recital Krcmarowej. **OSLO** 20.00 Koncert ork. **BRUKSELA** 21.40 Koncert pośw. utw. Armana Marsicka pod dyr. kompozytora. **WIEDEŃ** 20.00 Wielkie utw. chorałowe Bacha, 20.50 Wied. wieczór lud. **BUDAPESZT** 20.00 Walce i fragmenty operetkowe. **LENINGRAD** 19.00 Transmisja opery lub operetki. **PARYŻ** 21.00 „Aida“ opera Verdi'ego.

Czwartek, 26. czerwca 1930.

LWÓW Transmisja z Poznania: Uroczystość otwarcia 1-go Krajowego Kongresu Euharystycznego: a) 9.00 Uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała, cicha Msza św., kazanie J. Św. Ks. Biskupa Szłagowskiego i „Veni Creator“; w miarę możności o 11.58 sygnał czasu, b) 12.00 1) Przemówienia wstępne prof. Gantkowskiego i 2) J. E. Ks. Kardynała Hlonda, 3) odczytanie pisma odręcznego Ojca św., 4) powitanie Kongresu przez przedstawicieli władz, 5) przedłożenie listy delegacji chcących powitać Kongres, 6) przedłożenie porządku obrad, 7) I. referat O. Jana Rostworowskiego: „Eucharystja w życiu Kościoła“. Po transmisji odczytany będzie komunikat meteorologiczny -7.35 Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsówna: „Przegląd mód“. 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Stefanja Millerowa sopr., Kazimierz Blaschke wiolończ. i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. J. S. Bach: 2-ga suita odegra p. K. Blaschke. 2. Fr. Schubert: a) Niecierpliwość (Ungeduld), b) Pstrąg (Die Forelle) odśpiewa p. Millerowa. 3. D. Popper. a) Barkarola, b) Polonez koncertowy odegra p. Blaschke. 4. a) G. Rossini: Obietnica (La promessa), b) Buzzi-Pecia. Lolita odśpiewa p. Millerowa. 5. a) Dworzak: Cisgza lasu, b) M. Ravel: Pavane odegra p. Blaschke. 19.00 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej 19.10 Transmisja z Krakowa: Fragment z obchodu uroczystości „Lajkonika Zwierzynieckiego“, harcującego pod Rynku Krakowskim, poprzedzony krótkiem objaśnieniem dr. Jerzego Dobrzyckiego. 9.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny, poświęcony wokalnej muzyce polskiej w wykonaniu kwartetu żeńskiego, złożonego z pp. Zofji Bandrowskiej-Osmeckiej, Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, Franciszki Bodnickiej i Heleny Słotwińskiej. 1. Feliks Rybicki: Rusałka — poemat wokalny. 2. St. Kwaśnik: Dwie pieśni ludowe: a) Daremna przestroga (Wielkopolska), b) Żale dziewczyny (Lubelskie) 3. St. Wiechowicz, a) O zaletach oczarowanych, b) Kołysanka. 4. Trzy pieśni ludowe: a) Oj w polu jezioro, b) Nie wyganiaj pastereczko (w oprac. Wł. Raczkowskiego), c) Kiedy będzie słońce i pogoda (w opr. St. Wiechowicza, 5) a) Wł. Raczkowski: Są na boru szyszki (Kujawski, b) Wł. Raczkowski: Pasła pastereczka (z pod Gostynina), c) T. Sobieski: Moja pieśń wieczorna — fragment (słowa J. Kasprowicza), 6) a) B. Wallek-Walewski: Pieśń ludowa (Lubelskie), b) St. Kwaśnik: Stoi jawor, c) St. Kwaśnik: Pieśń weselna. 7. W. K. Rzepecki: Sześć pieśni góralskich. 21.30 Transmisja słuchowiska z Wilna. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Stulecie Belgji“, wygł. red. Zdzisław Dębicki. 2.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie.

LIPSK 20.00 Tańce austrjackie. **MORAWSKA OSTRAWA** 17.00 Koncert. **BRATISLAVA** 18.10 Recital na 2 fortepiany Haymosowa i Macudziński. **KOPENHAGA** 21.00 Święto Islandji: **STUTGART** 20.15 Klasyczna muzyka włoska. **HAMBURG** 20.00 „Peter Pinkk“ — dolno niemiecka sztuka ludowa. **FRANKFURT** 22.00 „Odważny żeglarz“ — komedja G. Kaisera. **BERLIN** 16.05 Dawna muzyka, 18.40 Karl Keidel fort. **MOTALA** 20.30 Koncert solistów. **RZYM** 21.02 „Julja i Romeo“ — opera. **LANGENBERG** 21.00 „Rendez-vous“ — słuchowisko Palitscha. **PRAGA** 21.30 Recital fortepianowy prof. Jiranka. Utwory Chopina. **MEDJOLAN** 20.30 „Włoszka w Algierze“ — opera Rossiniego. **WIEDEŃ** 20.05 „W ogrodzie zaczarowanym romantyki“ — audycja muz. liter. 22.00 Pieśni franc. ang., wyk. Jackson Gladstone. **BUDAPESZT** 21.00 Koncert z udziałem Beli Csuka wiolończ. **LUBLANA** 20.00 Transmisja z Opery. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 21.00 Mało znane utw. Konc. radjoork.

—o—

MICHAŁ ROLLE.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 26. VI. 1930.

JAK TO BYWAŁO WŚRÓD ARTYSTÓW-PLASTYKÓW?

Pamiętamy czasy, kiedy i we Lwowie artystom-plastykom powodziło się wcale nieźle. Jeżeli nie każdy z nich posiadał własną willę — a znałem takich kilku — to w każdym razie było im wszystkim lżej, niż obecnie, gdy po wojnie i sztuka i literatura dostały — jak gdzieś powiada Słowacki — „w pysk“ i skazane zostały na marną wegetację z dnia na dzień.

Koło Banku Gospodarstwa Krajowego kręci się jakiś jegomość. Po sławnem włamaniu łódzkiem policjant spogląda na takiego pana z pod oka. Jeżeli chcecie wiedzieć prawdę, jest to tylko jeden z tych, który posiadać winien trzosik bodaj częściowo wypełniony, a jednak wyczekuje niecierpliwie przybycia współobywatela mojżeszowego wyznania, mającego mu dostarczyć „cośkolwiek“ na opłacenie raty bankowej.

Takich wyczekujących mamy dzisiaj wśród artystów legjon. Ongi lada kołtun, dorobiwszy się przyzwoitej fortuny, marzył o portrecie, który przekazałby jego szlachetny konterfekt tym, co po nim przyjdą. I „landszafty“ znajdowały amatorów i sceny rodzajowe, więc i przedstawicieli malarstwa i rzeźby kręciła się nad Pełtwią spora garstka, dodajmy: nie byle jakich, niemal as w asa, nie przeciętne płotki, lecz szczupaki, karpie i karasie.

Seniorem wśród nich był przezacny, przez wszystkich kochany człek bez żółci, Tadeusz Rybkowski. Nawet, gdy go ktoś zbyt napastliwie pogryzł, uśmiechał się łagodnie, ba, jeszcze usprawiedliwić usiłował nieusprawiedliwiony najczęściej atak. W światku malarskim bywało nieraz gorąco, zwłaszcza wówczas, gdy na plac boju wystąpiła trójka młodych, ludzi wielkiego talentu, ale nie rachujących się zbytnio ze słowami, nie uznających żadnych autorytetów ni powag. Jarocki, Pautsch i Sichulski byli bojowcami z przekonania i z amatorstwa, unosił ich temperament. Malowali kapitalnie, ale i walczyli z równym animuszem. Gdy napięcie dochodziło do zenitu, zjawiał się zawsze na placu rozgrywek w roli medjatora Tadeusz Rybkowski i tak długo tłumaczył, prosił, aż doprowadził bodaj do chwilowego zawieszenia broni.

Otaczali go zwykle zwartem kołem bracia Harasimowicze, rzeźbiarz „Pieter“ i malarz „Marcel“, zwani zimorodkami. Zwłaszcza drugi z nich gotów był każdej chwili gramolić się na barykady. Dalej udający zawzięcie Paryżanina, Stanisław Reychan, spokojni i zrównoważeni Zygmunt Rozwadowski, Stanisław Janowski, Batowski, bracia Popiele, Mieczysław Reyzner (rzeźbiarz Wojtowicz i Michał Sozański przybyli nieco później), wreszcie Gawlikowski, Trusz, Bratkowski, Pietsch, Ćwikliński, Augustynowicz, mistrz w akwareli, kapitalny malarz indyków, których napłodził też stada całe, z temperamentu zbliżał się raczej do owej trójki młodych bojowców, a sosiste jego powiedzenia kursowały z ust do ust po całym mieście.

Niebawem otrzymał Rybkowski nowy sukurs w osobach rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego u którego siła fizyczna szła w parze z siłą wymowy; genjalnego malarza Stanisława Dębickiego, co to wałęsał się po ulicach Paryża w stroju góralskim, nad Pełtwią zaś „robił“ Japończyka, by niebawem dać się pozwać na stanowisko profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, dokąd przewiózł i cenne swoje zbiory japońskie; oraz tak typowo polskiego w wyglądzie a mocnego w kolorycie i rysunku Wygrzywalskiego.

Pan Zygmunt, zbliżony kształtem do brył, z których wykuwał i wykuwa z zapałem swe dzieła, w wolnych chwilach mocował się z drugim „siłaczem“, Jankiem Kasprowiczem, a skoro tego zaszła potrzeba, stawał do apelu i gardłował za dziesięciu.

Na uboczu trzymał się zwykle

OGŁOSZENIA

Do kina „...“ za darmo mogą dziś pójść:

GERLIEB EMILJA, Rycerska 32.
KRANZ L., Furmańska 3.
STEIN R., Janowska 12.
MADEYSKI JAN, Parchacz.
MAŁECKI FRANCISZEK, Głęboka.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PENSJONATY I LETNISKA

Niemirów-Zdrój

Najskuteczniejsze kąpiele borowinowe i siarczane
PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
SANATO
ma jeszcze kilka pokoi na pierwszy sezon — kuchnia wykwintna — towarzystwo doborowe. Ceny od 9 zł.
Zgłoszenia na miejscu. 5452-7

Niemirów-Zdrój

PENSJONAT „LWOWIANKA“
w najpiękniejszem położeniu pod zarządem właścicielki — poleca słoneczne pokoje z komfortem urządzone i balkonami. Utrzymanie wykwintne. Ceny niskie.
Zgłoszenia na miejscu. 5969-3

PORADY LEKARSKIE

Dr. Ignacy Löwenheck

ord. od 8—9 i 3—5.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.
3257-6

TRUSKAWIEC Pensjonat Ludwik poleca ładne pokoje komfortowe z wykwintnem utrzymaniem. 5670-14

INFORMACJE w sprawie pensjonatu „Dziecko“ (Marysieńka) od 1. lipca tylko w Iwoniczu. 5992

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. lwowsk.
ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 8—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48—01. — Leczenie żylaków.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. Mondschein
Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30. specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska, niemoc płciowa, radykalne leczenie żylaków. 5375-8

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY

do Zakładów Wychowawczo-Naukowych
im. Z. Strzełkowskiej
we Lwowie, Zielona 22, Tel. 98
odbywają się codziennie w auli Zakładu od 9—11 i od 4—6.
Egzamina wstępne rozpoczęły się dnia 16. czerwca br.
Zakłady obejmują: 8-kl. gimnazjum humanistyczne i matemat.-przyrodnicze, 5-klasowe seminarjum nauczycielskie — 4-klasową szkółkę koedukacyjną — szkołę muzyczną i **INTERNAT** urządzony według najnowszych wymogów higjeny. Szczegółowe warunki na żądanie.
Zakłady posiadają pełne prawa publiczności szkół państwowych. 5975

UCZ się obcych języków: W pięciu miesiącach wyuczysz się francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Nowoczesna metoda bezpośredniego nauczania przez konwersację. Przygotowanie do egzaminów wstępnych z łaciny, greki i wszelkich przedmiotów w zakres szkół średnich wchodzących. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „Absolv. phil.“. 5961-2

ZDOLNY absolwent gimnazjum humanistycznego poszukuje lekcji na czas wakacyj. Łaskawe zgłoszenia wraz z warunkami do Biura Ogłoszeń Fischman Rzeszów, pod „Absolwent“. 5947

POSADY POSZUKIWANE

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady stałej lub czasowej. Adres: Mikołaj Hałas, notarjat, Kopyczyńce. 5484-10

BIURO MARJI RECHTER, Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 60—24 poleca wychowawczynię żydówkę, konwersacja niemiecka, gospodarstwo, doskonałe referencje. 5978

POMOCNIK handlowy dział korzenny poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Sumienny“ Biuro Ogłoszeń Wachsa, Rzeszów. 5967

REFERENT notarjalny z 25-letnią praktyką biegły w spadkowem i tabularnem, poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Szerf, Rohatyn. 5980-6

STARSZA intel. wdowa zajmie się domem u starszych osób, ewent. jako opiekunka dzieci u wdowca. Listy do „Porannej“ pod „Emerytowana“. 5968-2

B. LEGJONISTA i obrońca Lwowa Jan Bielec z zawodu szewc, znajduje się obecnie bez pracy w ciężkiej sytuacji materjalnej. Błaga ludzi dobrej woli o udzielenie mu pracy, przyczem może się podjąć każdej innej roboty, byle tylko zarobić na kawałek chleba. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla Jana Bielca, b. legjonisty i obrońcy Lwowa.

POSADY WOLNE

POSADĘ łatwo otrzymuje szofer dobrze wyszkolony, zapisujcie się na kursy kierowców Inż. Pragłowskiego, Lwów, Zielona 7. 5672-7

SZLAGIER! Agenci potrzebni. Niewielki wydatek na modele, 5 zł. tylko. Kto widzi, obstaluje. Boczkowskiego 3/II. p. Walczyk. 5976

20 ZŁ. dziennie 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. do firmy „Carbon“, Gdynia. 5996-10

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ, garderoba, kuchenka, spiżarnia, elektryczność, telefon, dom w wielkim ogrodzie. Do najęcia zaraz zamożniejszym Panom samotnym, najchętniej Wojskowym. Willa Biernackich, ulica 22. Stycznia, boczna Snopkowskiej, telefon 7668. 5945-2

LWÓW-Bogdanówka, Cerkiewna 23. są zaraz do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. 5982

KUPNO I SPRZEDAŻ

LODOWNIE „Eskimos“ pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja korkowa, Rentschner, Legjonów 37. 3807-10

„OLLA“ PREZERWATYWY ?! Niel... proszę tylko „OLLA“

MATERACE Własny wyrób Pełna gwarancja 5197
Władysław Weber Lwów Batorego 2

ZNACZNA oszczędność! Pralnia elektryczna domowa „Temps“ dla pensjonatów, hoteli, restauracji, Rentschner, Legjonów 37. 5590-3 5353-4

SAMOCHÓD ciężarowy, oraz dwa osobowe okazyjnie do sprzedania. „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 5739-10

URZĄDZENIE sklepowe oszklone z szufladami w pierwszorzędnem wykonaniu dębowem nadające się też dla apteki do sprzedania. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Scherera, Kopernika 12. 5990-3

KORESPONDENCJA

B. ZAKOPANE. Solidność jak dotychczas nienaganna. Mocno całuję. 5986

RÓŻNE

SPORT ANDRZEJ urodzony 1901 Stobierna, unieważnia skradziony dokument wojskowy PKU. Rzeszów. 5926

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową zgubioną Stefan Białkiewicz, Borysław. 5964-3

IWANICKI ILKO, Busowisko, 1901 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Sambor. 5966

UNIEWAŻNIA się zagubione pozwolenie na prowadzenie na drogach publicznych wszelkich pojazdów mechanicznych, wydane przez Urząd Wojewódzki Lwowski na nazwisko **MIECZYSŁAWA EISELEGO**, zamieszkałego we Lwowie, ul. Zielona 6. 5981

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Feiwel Bratter, wydaną przez PKU. Lwów. 5993

KUFRY, walizki, teczki, torebki poleca wykonuje, naprawia BARASZ, pl. Bernardyński 2. 5997

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19. 869 — najtaniej — bo wchód przez sień.

„mistrz Jan“, wiadomość dodatkowa dla młodszych: nie Matejko, lecz Styka. Dumny ze „swej“ panoramy, mimo, że współpracowało z nim przy niej tylu innych artystów wielkiej naprawdę miary, przedewszystkiem Wojciech Kossak, malował zawzięcie, zabawiając się w przerwach poezją, choć ta mu bynajmniej nie przysporzyła laurów, opowiadał niestworzone dziwy o podróży do Ziemi Świętej, o przygodzie z kozakami w czasie przygotowywania szkiców do panoramy Racławickiej, o ukazaniu się mu Matki Boskiej i t. p.

Tupetu i fantazji nie tracił nigdy, sławne też było jego powiedzenie po zgonie Jana Matejki: „Ja już jeden tylko zostałem“. Wyobrazić sobie nietrudno, jaki to efekt wywołało w kołach plastyków. Augustynowicz spluwał, Harasimowicz rżał ze wściekłości, Rybkowski uśmiechnął się pobłażliwe.

Odwiedziłem Stykę w pracowni w własnej jego willi przy ul. Ziemiałkowskiego. Malował obraz galeryjny z historji Litwy. Z boku stały maleńkie sztalugi, na nich figurował szkic konia, na taboreciku tkwił bęben odrosły ledwie od ziemi, z pendzlem i paletką w drobnych rączynach. Był to jeden z synów „mistrza Jana“, dziś głośny w świecie malarz.

„Mistrz Jan“ lubił mówić o sobie. I tym razem zasypał mnie powodzią słów. Pamiętam doskonale charakterystyczny ustęp, wygłoszony z patosem:

— Panie kochany, maluję łan zboża, na łanie przepiórkę. W tem słyszę za sobą jakiś podejrzany szelest. Oglądam się, a tu mój pies podniósł się z siennika, na którym drzemał, wyciągnął się, jak struna, ogon — panie, jak marchewka, wystawił, panie, przepiórkę, moją przepiórkę! Ale też trzeba umieć malować! Jak żywa, więc i pies wziął ją za żywą!

Wyprowadził mnie na werandę z przepięknym widokiem na Wysoki Zamek i począł opowiadać, jak mu się właśnie tutaj objawiła Matka Boska!

Udawałem, że wierzę.

Ślad zajścia o pracę przy panoramie Racławickiej upamiętniony został na kilkumetrowym szkicu, ofiarowanym przez Kossaka i Stykę Kołu literacko-artystycznemu. Gdy „mistrz Jan“ zbyt hałaśliwie opowiadał wszędzie o „swojej panoramie“, choć zupełnie równorzędnie pracował z nim Kossak, ten ostatni wpadł zirytowany do Koła i scyzorykiem pokrajał wspomniany wyżej szkic. Na szczęście powiodło się obecnym w lokalu uspokoić znakomitego artystę, szkic podklejono umiejętnie i stanowi on do obecnej doby cenny eksponat w zbiorach b. Koła literacko-artystycznego.

Wszystkie te śmiesznostki nie uwłaczały ani charakterowi, ani talentowi Styki. Malować on umiał, to nie ulega kwestji., choć „młodzi“ wyrażali się o tem jego malowaniu z przekąsem. Osiadłszy we Francji, był tam przez fachową krytykę wysoko ceniony, a skoro doń zawitał któryś z rodaków, zwłaszcza ze Lwowa, gościł go całem sercem.

Wśród tej różnobarwnej a tak bardzo ciekawej i sympatycznej, mimo wszystkie wybryki, gromadki, tkwił na podobieństwo kasztelana-mecenasa, bo kasztelańską miał naprawdę głowę, dr. Tadeusz Rutowski. Kochał sztukę i jej adeptów serdecznie, wiele im darowując, ale bywały chwile, że i jego wyprowadzili oni z równowagi.

Dla przykładu krótki urywek z posiedzenia komitetu, urządzającego wielką wystawę obrazów dawnych mistrzów i współczesnych.

— Zdobyłem Bakałowicza — zawiadamia Rutowski zebranych.

— Krawiec — robi uwagę jeden z bojowej trójki.

— Lakiernik — dorzuca drugi.

Rutowski udaje głuchego.

— Będziemy mieć „Napad wilków“ Kowalskiego....

— Czy pan prezydent uważa przypadkiem i Kowalskiego za artystę-malarza?

Ze słodko-ironiczna uwaga wysadziła Rutowskiego z siodła — dodawać nie potrzebuję. W roli medjatora wystąpił i tym razem jego wierny druh Tadeusz Rybkowski.

Jak dzisiaj żyją artyści-plastycy we Lwowie? — odpowiadać nie potrzebuję.

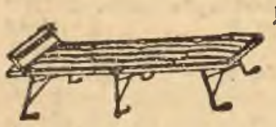
DO BRAZYLJI i Argentyny wyjeżdżając za dwa miesiące przyjmuję zlecenia. Zgłoszenia „Rio“ Adm. „Porannej“ 5954-2

RUDOLF BACZYŃSKI, porucznik rezerwy Wojsk Polskich, unieważnia zgubioną odznakę Związku Oficerów rezerwy N. 906.

Rowery i motocykle

znanej marki „LA FRANCAISE DIAMANT“ ogólnie za najlepsze uznane, lekkie i t. wałe — sprzedaje na dogodnych warunkach wyłącznie Firma 5985

Malwina Rosenman
Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25
Zlecenia z prowincji odwrotnie.



ŁÓŻKA

mosiężne 180 zł.
Kuchenne 13 zł.

Polowe 24 zł. Łóżka skrzynkowe tapicer. 50.—. Siatkowe skrzynk. 35. Amerykanki 35.—. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30.—. Otomany 60.—. Foteliki 45.—. 3 poduszki 30.—. Włosienne 70.—. Wkłady druciane 28.—. Wieszadła 18.—. Umywalki 4.50.
Wytwórnia L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132. ostatni przyst. tramw. 5529-5

Cięte kwiaty

PROSTO Z OGRODU, JESZCZE ŚWIEŻE OD ROSY W ROZMAITYCH ODMIANACH TANIO DO NABYCIA.

Lwów, Piaskowa 15.
tel. 66—01. 5665-6

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, salony, garnitury, przedpokoje, kuchnie, oraz meble tapicerowane po cenach konkurencyjnych na kredyt do 2 lat poleca
DOM MEBLOWY „SILESIA“
Lwów, Piłsudskiego 27. Telefon 85—92. 3718-20

Niebywała okazja!

Kombinacje strojne kolorowe . .	5.50
Kombinacje jedwabne	7.50
Kombinacje z sur. jedwabiu . .	11.—
Koszule nocne	6.—
Koszule dzienne	3.50
Majtki	3.50

oraz bieliznę dziecinną po cenach niebywałych tylko w magazynie „GOLF“, Kilińskiego 1. 5466-12

Humor.



ZAGADNIENIE.
— Doprawdy, nie mogę tego rozstrzygnąć: Czy to stworzenie jest czarne z białemi pasami, czy białe z czarnemi pasami?...



RAKIETY krajowe i zagraniczne od Zł. 12 50 jakoteż wszelkie przybory do tenisa. Dla footbalistów dresy, buty, piłki itp. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul. Akademicka 26. 5470



Radjo-Akumulatory

ładuje najtaniej. Za telefonicznem zgłoszeniem odbiera, dostarcza oraz uzupełnia bezpłatnie.
„CENTROMASZ“ Lwów, Gródecka 71. Telef. 68-91 5863

TRENCHCOATS płócienne najtaniej w Wytwórni „Pallium“, Ormiańska 3. 5914-4

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, 1. piętro.

Panienka inteligentnie sza

która chciałaby się nauczyć ogrodnictwa i pszczelnictwa poszukiwana. - - Posada płatna Zgłoszenia: ul. Piaskowa 15.



Wystrzegać się naśladownictw



Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu.
L. 1825/M 2/30.

Ogłoszenie przetargu!

z przedłużeniem terminu.)

Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie projektu mostu na Tyśmienicy w Borysławiu.

Projekt powyższy obejmuje:
1) Zdjęcie terenu.
2) Zaprojektowanie skrzyżowania czterech ulic zbiegających się na moście.
3) Obliczenie światła mostu.
4) Zaprojektowanie lokalnej regulacji Tyśmienicy przy moście.
5) Obliczenie statystyczne i projekt szczegółowy mostu wraz z przyczółkami dla mostu drewnianego i żelazno-betonowego.
6) Kosztorys obu alternatyw.

Do przetargu mogą stawać wszyscy polscy inżynierowie posiadający uprawnienie do wykonywania projektów na terenie Małopolski (Rozp. Min. Rob. Publ. z dn. 7./V. 1913 r.).

Oferty wraz z podaniem wykonanych projektów mostowych należy składać w protokole podawczym Wydziału powiatowego w Drohobyczu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na most w Borysławiu“.

Termin składania ofert upływa 30. lipca br.

Wyjaśnień ustnych lub pisemnych na żądanie udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu.

Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty.

W Drohobyczu, dnia 21. czerwca 1930 r.

Z Wydziału powiatowego:

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego:	Kierownik Tymcz. Zarz. Powiatowego Starosta:
Inż. Jan Czaczkowski mp.	Stanisław Porembalski mp.

5965

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki
w Poznaniu.
W wystawie bierze udział
30 5 (8
państw z pięciu kontynentów.
Otwarcie **6 lipca** 1930 r.

MATERJE MEBLOWE,

dekoracje, tapety 5204

T. HYSIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009
ul. Kościuszki 20. Tel. 19-85

„OXYFER“

preparat żelaza w płynie
dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmacnia organizm. — Cena 3 zł. 50.
Główny skład: 2393
Apteka Sommersteina
Lwów, Janowska 2, Tel. 33-75.

KUPUJEMY MOCZ

dla celów naukowych — jedynie od kobiet ciężarnych (I.—VI. miesiąc ciąży)
Cena 2 zł. za 1 tr.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne:
Dr. Z. de Tesseyre
ul. Na Bajkach 1. 21. od 2—3.
lub **Dr. St. Liebhardt**
ul. Dwernickiego 11 a od 3—5. 5972

6. Szpital Okręgowy we Lwowie ogłasza

PRZETARG

nieograniczony na dostawę pieczywa. artykułów żywnościowych oraz masła i jaj na przeciąg trzech miesięcy.
1) Przetarg na dostawę pieczywa odbędzie się dnia 28./VI. br. o godz. 9.
2) Przetarg na dostawę art. żywn. odbędzie się dnia 30./VI. br. o godz. 9.
3) Przetarg na dostawę masła i jaj odbędzie się dnia 16./VII. br. o godz. 9.
Wszelkie wyjaśnienia w sprawie składania ofert, wadjum, jakości, ilości artykułów i t. d. udziela kwatermistrz szpitala codziennie od godziny 8 do 10 przy ul. Łyczakowskiej 26. 5952

Do kina „PALACE“ za darmo
mogą dziś pójść:

HUCKMEN TADEUSZ, Gródecka 41.
MIRKÓWNA EMILJA, Gródecka 41.
SEIDEL LEOPOLD, Skarbkowska 35.
WAŁĘGOWA JADWIGA, Franciszkańska 7.
KELLER HENRYK, Czarneckiego 10.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. Za ogłoszenie w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“. Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.